Nr. 248. Czwartek, 29 Października 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświąteczych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 października b. r. zamianować najmiłościwiej nauczyciela kucia koni, Pawła Kretowicza, nadzwyczajnym profesorem dla chirurgii weterynaryjnej kończyn w Akademii weterynaryi we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie przeniósł kancelistów, Grzegorza Gełetę z Przemyślan do Delatyna i Maryana Bolesława 2-ga im. Olechowskiego z Delatyna do Przemyślan.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 października.

Sejm.

(28 posiedzenie I sesyi IX. peryodu).

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni otworzył o godzinie 7 minut 30, uchwalił Sejm w myśl wniosków komisyi budżetowej: powiększyć etat posad lekarzy i urzędników krajowego Zakładu obłąkanych w Kulparkowie, powiększyć etat i podwyższyć pobory urzędników administracyjnych szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie, podwyższyć pobory dyrektorów obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie, oraz przyznać służbie niższej w szpitalach krajowych we Lwowie i Krakowie prawo pobierania zaopatrzenia z funduszów tych szpitali, w razie nieudolności do dalszej służby, po 10 latach nieprzerwanej służby w wysokości 40 prc. ostatniej płacy, z doliczeniem do zaopatrzenia także odpowiedniego odsetku dodatku służbowego. Za każdy dalszy rok służby ma być doliczone przy wymiarze zaopatrzenia 3 prc. ostatniej służby z wliczeniem dodatku tak, że zaopatrzenie po 20 latach wyniesie 70 prc., po 30 latach zaś równać się będzie wysokości całej płacy.

P. Kędzior przedłożył następnie sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego i wniosków poselskich o klęskach elementarnych w r. 1908. Sprawozdawca imieniem komisyi wniósł o przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o klęskach elementarnych w r. 1908, żądając zarazem: 1. przeznaczenia na przywrócenie komunikacyi powiatowych i gminnych uszkodzonych przez powodzie i ulewne deszcze w r. 1908 zasiłku z funduszu krajowego w kwocie 500.000 koron; 2. przeznaczenia na odwodnienie zabagnionych gruntów, wykonanie nagłych budowli wodnych, tudzież na zapomogi dla spółek wodnych, powiatów i gmin konkurujących do kosztów publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych. zasiłku z funduszu krajowego w kwocie 300.000 koron; 3. przyznania zasiłku 200.000 koron na dostarczenie paszy do dyspozycyi Administracyi państwa; 4. uchwalenia ustawy o zaciągnięciu przez Wydział krajowy pożyczki w kwocie 1 mil. kor. na złagodzenie skutków klęsk elementarnych w r. 1908; 5. wezwania Rządu, ażeby wobec ogromu katastrofy, jaka Galicyę w r. 1908 dotknęła, przeznaczył ze Skarbu państwa: a) zapomogę bezzwrotną w kwocie 5,000.000 koron, a mianowicie: na przywrócenie komunikacyj powiatowych i gminnych 750.000 koron; 450.000 koron na odwodnienie zabagnionych gruntów, wykonanie nagłych budowli wodnych, tudzież na zapomogi dla spółek wodnych, powiatów i gmin konkurujących do kosztów publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych; 3,800.000 koron na zakupno nasion dla zasiewów ozimych i jarych, tudzież dostarczenie po zniżonych cenach żywności dla najubcższej ludności i paszy dla przezimowania żywego inwentarza; b) zaliczkę w kwocie 5,000.000 koron na udzielanie pożyczek bezprocentowych, a mianowicie: 2,000.000 koron właścicielom średnich folwarków i włościanom posiadającym większe gospodarstwa; 1,000.000 koron kasom Raiffeisena do dyspozycyi Wydziału krajowego; 2,000.000 koron najbardziej dotkniętym powiatom i gminom na pokrycie ubytku w dodatkach do podatków na cele drogowe i szkolne; 6. wezwania Rządu, ażeby: a) przyznał jeszcze przed zimą zniżki taryfowe na kolejach dla przewozu paszy, zboża, ziemniaków, grysu, soli, tudzież opału (węgla, drzewa i ropy) i ściółki, przeznaczonych dla gospodarstw dotkniętych klęską; b) przeznaczył wystarczającą liczbę wagonów odpadków soli kamiennej do bezpłatnego rozdzielania jej między hodowców bydła w okolicach kraju, gdzie pasza jest zepsutą, oraz aby zezwolił na otwarcie i wolny pobór surowicy ze źródeł solnych hodowcom w okolicach, gdzie takie źródła są, a brak jest paszy zdrowej: c) aby zarządził wstrzymanie egzekucyi zaległości podatkowych względem tych gospodarstw, które zostały nawiedzone w r. 1908 klęskami elementarnemi; d) aby utworzył w okolicach bezleśnych składy drzewa z lasów państwowych dla dostarczenia ubogiej ludności opału za niską opłatą; e) ażeby przyspieszył roboty przy uzupełnieniu regulacyi rzek kanałowych po myśli ustawy z 9 maja 1907 Dz. ust. kraj. Nr. 54 i bezzwłocznie rozpoczął budowę kanału spławnego galicyjskiego, celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej klęskami elementarnemi; 7. polecenia Wydziałowi krajowemu: a) ażeby w r. 1909 przyspieszył roboty przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych i udzielił na ten cel z funduszu krajowego potrzebnych zaliczek na rachunek dotacyj r. 1910; b) poczynił starania celem wprowadzenia w kraju odmian zbóż odporniejszych na wpływy atmosferyczne, oraz dostarczenia włościanom nowych gatunków ziemniaków do sadzenia; c) ażeby po ustawowem zapewnieniu obwałowania Wisły i odwodnienia Powiśla, tudzież regulacyi Bugu i Styru z dopływami równolegle z regulacyą podgórskich dopływów rzek karpackich, podjął akcyę koło drenowania w szerszych rozmiarach i przekładał Sejmowi projekty ustaw, mające na celu wykonanie osuszenia i drenowania gruntów w całych gminach katastralnych przy pomocy państwowego funduszu melioracyjnego; 8. przekazania Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia Sejmowi wniosków o wniosku posła Battaglii i tow. w sprawie zaciągnięcia pożyczki krajowej w wysokości kilkudziesięciu milionów koron, celem przeprowadzenia z pomocą finansową Państwa większych robót publicznych, w szczególności drogowych i wodno-regulacyjnych w czasie krótszym od ustalonego dotychczasowymi programami; 9. przekazania Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia wniosków poselskich i petycyj w sprawie zasiłków na naprawę dróg powiatowych i gminnych i na odwodnianie gruntów i pokrycie datków konkurencyjnych do kosztów publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał pierwszy głos p. ks. Senyk. Podniósłszy dotkliwe straty, jakie poniósł powiat żydaczowski wskutek tegorocznych klęsk elementarnych w sianie i kartoflach, postawił rezolucyę, wzywającą Rząd, aby przy rozdziale zapomóg z powodu klęsk elementarnych, których rozmiary powiększyły się jeszcze przez mróz i śnieg, uwzględnił ludność pow. żydaczowskiego odpowiednio do wysokości szkód.

P. Dumka skreślił nędzę chłopów ruskich i wyraził zdanie, że zapomoga w kwocie 5 milionów koron nie uśmierzy biedy. W końcu rozwodził się mowca długo i szeroko o rzekomych krzywdach, jakich mają doznawać chłopi ruscy ze strony administracyi.

P. Kazimierz ks. Lubomirski, wyraziwszy żal, że wskutek zbiegu nieszczęśliwych okoliczności dopiero tak późno będzie się mogła rozpocząć wspólna akcya kraju z Rządem, wyraził wdzięczność JE. P. Namiestnikowi za wielką energię, z jaką już od pierwszej chwili zajął się akcyą ratunkową, przychodząc ludności z pomocą niezmiernie wydatną. Skreśliwszy z kolei w krótkich rysach ogrom tegorocznych klęsk elementarnych, podniósł mowca potrzebę przystąpienia do natychmiastowej naprawy dróg i dostarczenia ludności włościańskiej soli bydlęcej dla poprawy paszy. Ostatecznie postawił mowca dwie poprawki do rezolucyj komisyi budżetowej. W pierwszej żądał p. Lubomirski, ażeby surowicę solną mogli włościanie otrzymywać i dalej, aniżeli w 21 kilometrowym promieniu od źródeł solnych, w drugiej zaś, aby w granicach finansów władze powiatowe przeprowadziły naprawę dróg i mostów jeszcze przed zimą 1908/9 r.

Z kolei zabrał głos JE. P. Namiestnik r. Bobrzyński. Mowę P. Namiestnika podajemy w całości na końcu sprawozdania z posiedzenia.

W dalszym ciągu dyskusyi zabrał głos p. Bis i domagał się uwzględnienia gmin pow. niskiego.

P. Styła wyraził takie same życzenie odnośnie do pow. wadowickiego.

P. Tracz poparł potrzebę gmin pow. kosowskiego.

P. T. Staruch żalił się na egzekucye podatkowe i nieodpisywanie podatków w powiatach drohobyckim, brzeżańskim i podhajeckim, żądał pomocy dla bartników, a wreszcie domagał się uwolnienia od frachtu transportów drzewa.

P. Skwarko żądał uwzględnienia gmin pow. mościskiego.

P. Vivien, jako członek komitetu ratunkowego, podniósł, iż krajowemu Rządowi nie można pod względem akcyi ratunkowej robić żadnego zarzutu. Rząd ten nie tylko zrobił to, co do niego należało, ale nadto powodował się obywatelską życzliwością. Rząd krajowy starał się przedewszystkiem przyjść ludności rolniczej z pomocą dostarczeniem ziarna na zasiew, aby w następnym roku ludność mogła zebrać plony. P. Namiestnik uzyskał na ten cel znaczne kwoty, bo zakupiono 650 wagonów ziarna i 1450 wagonów otrąb, makuchów i mąki t. zw. czerwonej. W końcu podawszy do wiadomości Izby, że P. Namiestnik uzyskał fundusze także na cele zasiewów wiosennych, wyraził mowca uznanie dla pracy i życzliwości JE. P. Namiestnika w całej akcyi ratunkowej.

P. Ptak żądał pomocy Rządu i kraju dla gminy Mydlniki, w powiecie krakowskim, która przez dwumiesięczne zamknięcie jej z powodu zarazy racicowej, zawleczonej tam aż z Zaleszczyk, poniosła znaczną szkodę, wynoszącą blisko 14.000 K.

P. Witos zauważył, że rozdawnictwo zboża rządowego miało także swoje wady, gdyż obok znakomitego nasienia, rozdawano także wiele porosłego. Mowca żądał dostarczenia większej ilości paszy treściwej, a w końcu uregulowania rzek.

P. Jedynak żalił się, że bezprocentowe pożyczki dostają tylko obszary dworskie i apelował do JEksc. P. Namiestnika i Marszałka krajowego, ażeby uwzględnili w tym kierunku potrzeby włościan. Nadto domagał się mowca uwzględnienia przy rozdawnictwie zapomóg powiatów pilzneńskiego i ropczyckiego.

Przemawiali następnie pp. Stadnicki, Szwed i Cielecki. Ten ostatni postawił rezolucyę z wezwaniem do Rządu, ażeby polecił organom powiatowym rozciągnąć ścisłą kontrolę nad środkami żywności, zepsutymi z powodu klęsk elementarnych, celem zapobieżenia epidemiom.

Po przemówieniu referenta p. Kędziora, przystąpiła Izba do dyskusyi szczegółowej. Do poszczególnych wniosków komisyi zabierali głos pp.: ks. Stojałowski i T. Staruch, poczem w głosowaniu przyjęto wnioski komisyi budżetowej z poprawkami pp. K. ks. Lubomirskiego i T. Starucha. — Nadto przyjęła Izba rezolucye pp. ks. Senyka i Cieleckiego.

Po przekazaniu w myśl sprawozdania komisyi przemysłowej petycyi Ligi Pomocy przemysłowej o subwencyę na budowę własnego domu Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków, uchwalił z kolei Sejm podnieść preliminowaną dla Ligi Pomocy przemysłowej na r. 1909 subwencyę pod poz. 150 z 10.000 kor. na 12.000 kor., a subwencyę preliminowaną pod poz. 151 z 6.000 kor. na 8.000 kor.

P. Battaglia przedłożył następnie sprawozdanie komisyi przemysłowej w sprawie popierania przemysłu, stawiając imieniem komisyi wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego i sprawozdania krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych. Nadto postawił mowca cały szereg rezolucyj, mających na celu podniesienie przemysłu krajowego.

W dyskusyi ogólnej p. dr. Halban wskazał na przemożny wpływ obcego przemysłu żelaznego w naszym kraju, poczem omawiał emigracyę rzemieślników naszych do zagranicznych fabryk. Podniósłszy w końcu zasługę Związku fabrycznego około uprzemysłowienia kraju, zajmował się następnie akcyą kraju na polu uprzemysłowienia.

P. hr. Zamoyski omawiał obszernie sprawę kartelu żelaznego.

P. Maryewski wyraził żal, że mało polskich magnatów, mających kapitały, lokuje je w przemyśle, poczem zarzucił, że Wydział krajowy nie ma należytego planu w popieraniu przemysłu. Podniósłszy następnie szereg postulatów socyalno-politycznych, wyraził mowca potrzebę organizacyj rękodzielniczych.

Po przemówieniu p. T. Starucha, który żądał, aby Wydział krajowy udzielał pomocy absolwentom szkół przemysłowych, zabrał głos p. Federowicz i zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi przemysłowi z powodu projektu reformy podatku domowo-czynszowego Mowca żalił się następnie na fiskalizm. Ostatecznie postawił rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby zwołał ankietę fachową dla zbadania, jaki wpływ wywrzeć mają projekty ustaw podatkowych na rozwój przemysłu w Galicyi, oraz aby stosownie do wyników tych badań poczynił odpowiednie kroki u Rządu, celem ochrony krajowego przemysłu.

W końcu zabrał jeszcze głos członek Wydziału krajowego p. dr. Jahl, który udzielił wyjaśnień w rozmaitych sprawach przemysłowych, poruszonych w toku dyskusyi przez poprzednich mowców.

Na tem dyskusyę zamknięto. Do głosu jest zapisany jeszcze p. dr. Bandrowski.

O godzinie 12 w nocy zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godzinę 10 rano.

* * *

Mowa JE. P. Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego,

wygłoszona na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu w sprawie akcyi zapomogowej.

Zajęty w innej komisyi, nie mogłem ku wielkiemu mojemu żalowi wziąć udziału w obradach komisyi budżetowej w chwili, kiedy ta sprawa była na porządku dziennym. Pozwólcie zatem Panowie, że dziś do uchwał komisyi budżetowej dodam ze swojej strony kilka uwag.

Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę na to, że komisya budżetowa wystosowuje cały szereg wezwań do Rządu. Biorę te wezwania nie literalnie, lecz raczej za zarejestrowanie tych wszystkich kierunków, w jakich się akcya zapomogowa obraca. Nie może być wezwań do Rządu mianowicie

w tych kierunkach, w których Rząd od kilku miesięcy już akcyę rozwinął, nie czekając na wezwania ze strony Wys. Sejmu.

W całej akcyi ratunkowej mowy o tem niema, ażeby wynagrodzić wszystkie szkody z posuchy, powodzi, gradu, a głównie wynikłe z deszczów ulewnych. O tem też i komisya budżetowa nie myślała, chociaż w preliminowaniu kwot była bardzo hojną i optymistyczną. Można i trzeba ratować tylko te egzystencye gospodarcze, które bez pomocy publicznej nie mogłyby się utrzymać, a które w interesie publicznym koniecznie utrzymać należy. Są to egzystencye gospodarcze włościańskie, mniejsze lub nieco większe, są to zarazem egzystencye gospodarcze folwarczne, niemniej niż tamte dotknięte klęską powodzi, które wskutek warunków i okoliczności Panom znanych, w ciężkiem, a nieraz w cięższem położeniu się znajdują, niż właściciele jednego, dwu lub trzech morgów.

Otóż akcya ratunkowa obejmująca cały obszar klęski, ale stawiająca sobie za cel ratowanie zagrożonych gospodarczych egzystencyj, nie zaś wynagradzania wszelkich szkód, dokonała już dość wiele w tym kierunku, który w sprawozdaniu komisyi budżetowej został wytknięty.

Zaczęło się przedewszystkiem od rozdawania ziarna dla tych gmin, które zostały zniszczone, a od sprzedaży tego ziarna tym gminom, w których klęska była tylko częściowa, ale znaczna. Szło w tym ostatnim przypadku nie tylko o pomoc dla jednostek, lecz także o cel gospodarczy. Gdyby w tych powiatach, w których dobrego ziarna na zasiew nie było, zasiano to złe ziarno, to klęska tegoroczna przedłużyłaby się i na rok następny. Pomoc, której w tym kierunku Rząd użyczył, była jednak daleko szerszą, aniżeli to przed chwilą p. ks. Lubomirski przypuszczał.

Objęła ona rozdział i sprzedaż po cenie żniżonej 650 wagonów ziarna, a oprócz tego kilkakroć sto tysięcy koron zostało rozdanych na zakupno ziarna w niektórych powiatach wschodnich, gdzie klęska była tylko lokalna i gdzie na miejscu od sąsiada ziarno można było zakupić.

Drugie zadanie, które stanęło przed akcyą ratunkową, był ratunek chowu bydła, ratunek gospodarzy, hodujących bydło, przed ewentualnością, która zaczęła się zjawiać na horyzoncie. Cena bydła zaczęła spadać dość nagle, a ludność, mianowicie włościańska, nie widząc przed sobą perspektywy przezimowania bydła, zaczęła nagle pod wpływem paniki bydło to sprzedawać. Uważałem za swój obowiązek przed tą paniką ostrzedz, zapowiadając akcyę ratunkową i w tych powiatach, gdzie klęska wystąpiła najnaglej z bezpośrednią pospieszyłem pomocą. W powiatach południowo-wschodnich, gdzie ta klęska nastąpiła wskutek posuchy wiosennej i gdzie objawiła się najwcześniej, rozdało się do 100.000 koron na zakupno paszy. Co do innych powiatów, należało czekać, bo tam klęski dopiero z końcem miesiąca września ocenione być mogły. Na podstawie szczegółowych i dokładnych dat okazało się wówczas, że klęska braku paszy wystąpiła w najwyższym stopniu w tych powiatach zachodnich, w których nietylko zboże zostało zniszczone, ale gdzie wskutek długoletnich deszczów i powodzi siano zgniło i wszelkiego rodzaju inne środki pastewne uległy daleko bardzo sięgającemu zniszczeniu. Akcya rozdawania i sprzedaży po cenie zniżonej wszelkiego rodzaju paszy treściwej rozpoczęła się też już i jest w pełnym toku. Zakupiono 1450 wagonów grysu, makuchu i t. p. Nie jest to ilość drobna, jest to pomoc, która w tych rozmiarach nigdy jeszcze w kraju naszym nie miała miejsca.

Z tych 1450 wagonów przeznaczona jest pewna ilość przedewszystkiem dla bezpłatnego rozdawania dla obór rozpłodowych włościańskich, bo szło o to, aby gospodarcza praca dokonana na tem polu nie poszła na marne. Reszta, przeważna ilość owych wagonów będzie sprzedawana po cenach zniżonych, a będzie to pomoc istotna. W czterech ratach rzecz przyjdzie do skutku, bo przechowanie grysu przez całą zimę byłoby połączone ze szkodą. Mam też nadzieję, że ludność otrzymawszy tę pomoc, uchroni się od zdeteriorowania bydła i od masowej jego — jak się rzecz miała przed kilku laty — sprzedaży.

Równocześnie uzyskałem od Ministerstwa skarbu sól i to w dwu postaciach. Po pierwsze przez otwarcie wszystkich źródeł soli, jakie w kraju są (oklaski). Szczegół, o którym wspominał tu ks. Lubomirski, jest lokalnej i drobnej natury i, o ile będę mógł, to go uwzględnię. — Po drugie zaś, otrzymałem 450 wagonów odpadków soli kamiennej dla najbiedniejszej ludności. Widzicie więc Panowie, że nie jest to pomoc minimalna. Ta rzecz jest w pełnym toku, grys zakupiony rozdaje się już, a i co do soli kamiennej podpisałem w ostatnich dniach rozporządzenia, na podstawie których między powiaty jest rozdawana.

Co się tyczy rozdawnictwa tych wszystkich przedmiotów, czy to zboża, czy grysu i makuchu, czy soli — starałem się, aby ta działalność odbywała się z możliwą jawnością. Wiedziałem bowiem z dawnego doświadczenia, że każda podobna akcya zapomogowa, o ile nie była jawną i otwartą, dawała powód do niezadowolenia, do rozmaitych podejrzeń natury socyalnej i narodowościowej, nieprzyjemnych nadzwyczaj dla administracyi, która działając dla dobra ludności, pragnie zarazem okazać, że działa z zupełną objektywnością i bezstronnością, że działa na rzecz najbiedniejszych i pragnie uniknąć wszelkich możliwych skarg i narzekań. Akcya ratunkowa powinna być źródłem harmonii społecznej, powinna być źródłem zadowolenia ze strony ludności, powinna być źródłem, z którego dla władzy i administracyi publicznej płynie zaufanie, a nie rozgoryczenie. Zarządziwszy ten sposób przeprowadzenia akcyi niejako w oczach wszystkich, bo nie przez same organa władz rządowych, ale przy pomocy komitetu głównego i komitetów lokalnych, rozrzuconych po całym kraju, a zarazem ogłaszanie protokołu z każdego posiedzenia, mam to uczucie i przekonanie, że tych skarg, które dawniej z tytułu akcyj ratunkowych odbijały się tu w wysokim Sejmie bardzo przykremi i bolesnem echem, w tym roku absolutnie nie będzie i niema. Mogę powiedzieć, że otrzymałem zaledwie kilka skarg z pewnych gmin, które się skarżą, że nie dość je uwzględniono, w tych wypadkach będzie też rzeczą łatwą skargi te zbadać i o ile która z nich jest słuszną, uwzględnić.

Akcya ratunkowa komitetu głównego i lokalnych, powiatowych, szeregowała razem wszystkie sfery społeczne, naturalnie rolnicze — i objęła w zgodzie i harmonii wszystkie stronnictwa i obie narodowości. Cieszę się też niezmiernie, że na tym przykładzie, na polu co prawda bardzo humanitarnem — gdzie szło o pomoc dla biednych i nieszczęśliwych, partyjne te, a przedewszystkiem narodowościowe waśnie zniknęły. Znikąd nie mam wiadomości, ażeby w łonie komitetów powiatowych powstał jakikolwiek dysonans.

Co się tyczy właścicieli folwarków, to należałoby im obmyśleć pomoc inną. — Tu nie było może właściwą rzeczą, ażeby im rozdzielać czyto sól, czy ziarno, a to z tego względu, że im więcej by się im dawało, tem mniej wystarczyłoby dla ludności włościańskiej.

Dla gospodarstw folwarcznych należało więc wymyślić środek inny, a tym środkiem było udzielanie pożyczek bezprocentowych, spłacalnych w ciągu lat dziesięciu. Na te pożyczki przeznaczono na razie kwotę niewielką, bo nie wiem jeszcze, ile podań wpłynie, a dopiero z końcem miesiąca je otrzymam — nie mogłem żądać wielkiej kwoty, bo nie mam faktycznych, rzeczywistych podstaw, a starałem się we wszystkich moich żądaniach opierać się nie na jakichś hipotezach i przypuszczeniach — lecz na danych dokładnych. Starałem się, aby moje wnioski były uwzględniane w całości, bez okrawań — co też w rzeczywistości nastąpiło.

Jedną z ważniejszych, przez komisyę budżetową poruszonych spraw, jest kwestya sprzedaży drzewa. Już w mojem wstępnem przemówieniu, zagajając Sejm, zapowiedziałem akcyę w tym kierunku, a w ciągu lata podjętą. Obecnie mogę powiedzieć, że drzewo idzie i że już się sprzedaje. Oczywiście sprzedaje się je w powiatach bezleśnych — jeśli się nie mylę w dziewięciu — te musiały być przedewszystkiem uwględnione — sprzedaje się w tej ilości, jaką można było wobec istniejących już kontraktów z lasów rządowych zdobyć, ale tam tak prowadzi się tę akcyę i tak zawiera się kontrakty, że ilość drzewa opałowego przeznaczonego na sprzedaż z roku na rok w sposób bardzo znaczny będzie rosła. (Oklaski). Tego drzewa opałowego w lasach państwowych jest bardzo dużo, ale dla wydobycia go, inwestycye są potrzebne i śmielsza gospodarka. Drzewo jest sprzedawane taniej ze znacznym opustem — i po uzyskaniu wszelkich możebnych ulg taryfowych, tak samo, jak dla soli, zboża, grysu.

W sprawozdaniu komisyi budżetowej czytam dalej wezwanie do Rządu, aby te same ulgi taryfowe zastosował i aby zniżył odpowiednio taryfy dla osób prywatnych, dla rolników sprowadzających artykuły na podniesienie z klęski swego gospodarstwa. Mogę odpowiedzieć, że do Rządu centralnego już się w tym względzie udałem i oczekuję możliwie przychylnego załatwienia.

Teraz kilka słów o rzeczy innej. Od samego początku akcyi ratunkowej spotykałem się ze zjawiskiem, że wydziały rad powiatowych a pod ich wpływem komitety ratunkowe przedewszystkiem zwracały się do mnie o pomoc na rekonstrukcyę dróg. Musiałem tu za zgodą całego komitetu, bo na mojem indywidualnem zdaniu nie ośmieliłbym się opierać — musiałem przedewszystkiem uwzględnić okoliczność, że jeżeli akcya ratunkowa ma być skuteczną to nie można jej na wszystkie możebne kierunki rozpraszać — niemożliwe dostarczyć ludności soli, zboża i grysu, równocześnie podejmować i rzucać tych funduszów, które miałem i mam do dyspozycyi — na rekonstrukcyę dróg.

Gdzie ta rekonstrukcya dróg względnie odwodnienie bagien stało z tą klęską w najściślejszym związku, tam starostwo otrzymywało odpowiednie kwoty i te najpilniejsze roboty uskuteczniano. Ale co innego jest zaspokojenie najnaglejszych potrzeb w tym kierunku, a co innego naprawa wszystkich dróg, które zostały powodziami i deszczami zniszczone lub nadwerężone. Wszystkich tych, którzy się o to do Rządu zwracali, kierowałem na drogę, która mi się zdawała właściwszą. Akcya naprawy dróg powinna być skoncentrowana w jednem ręku, nie powinno to się dziać tak, że z jednej strony Marszałek a z drugiej Namiestnik na tę samą drogę pewne kwoty przeznacza. Daleko właściwszą rzeczą, według mego zdania, było, by ta sprawa została w rękach Wydziału krajowego, a ten, na podstawie wykazów, jakie przewidywałem, że wys. Sejm poweźmie, i, wydziałom powiatowym i gminom z konieczną przyjdzie pomocą.

Jakoż pod tym względem te moje oczekiwania się spełniają. Wydział krajowy przyszedł z propozycyą, a komisya budżetowa

---

33

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PANIENKI.

Z francuskiego.

XII.

(Ciąg dalszy).

Zbliżył się, ze zwyczaju pełen galanteryi.

— Czy wiesz, że nie jesteś wcale banalna?

— Już czas, abyś to spostrzegł.

Jakób musiał wyznać sam przed sobą, że z tem ożywieniem, z zaczerwienionymi policzkami, z błyszczącem okiem, niezwykle uroczo wyglądała!... Inna Marta ukazywała się pod dawną. Szatańskie kobiety! Nigdy nie można poznać ich dokładnie... Co też tam jeszcze innego kryło się w głębi tych orzechowych oczu? I przysięgał, prawie czule:

— Coby nie zaszło, Marto, pozostaniesz zawsze wymarzoną towarzyszką, kobietą skończoną!...

— Ja? Jestem w gruncie rzeczy tylko mieszczanką, z pozorami płochości i rozrzutności!... Tak, obecnie, płacę za moje wychowanie. Nieco drożej, niż ono warte!... Słuchaj! jestem więcej warta niż moje wychowanie. Chciałabym poślubić kogoś, gdybym mogła, ktoby mi się najprzód podobał... Kogo bym kochała... Kogo bym jeszcze mogła kochać, jak ciebie. Mam wszelkie zdolności, masz słuszność, aby być kobietą skończoną, a w dodatku dobrą gospodynią... Ach! gdybyś chciał! Zaręczam ci, że potrafiłabym poprzestać na małem... Na tem, cobyśmy mieli, co zarobisz... Z twoją inteligencyą!... i odrobiną pracy... A przytem, byłabym ci pomocna... Byłabym bardzo dobrym wspólnikiem... I czegóż potrzeba do powodzenia? Pieniędzy. Wszyscy myślą, że je mamy... Najlepszy sposób, abyśmy zawsze znaleźć je mogli!... Stosunków!... Poruszymy niebo i ziemię. Pewności siebie, sprytu, zmysłu praktycznego?... Wystarczy!... Odpowiadaj że.. Bardzo źle by było, gdyby z tem wszystkiem nie spadło powodzenie... Weź mnie, Jakóbie, reszta, do mnie należy! Bądź spokojny! we dwoje, wybrniemy!

Chwytała się uparcie tego imaginacyjnego szczęścia, upojenia, że może się wyrwać nareszcie z koła wszystkich kompromisów, zależności obecnego życia. A im więcej czuła, że przyszłość staje robi się bez wyjścia, tem bardziej upierała się ją pochwycić.

Jakób rozmyślał: Nie, stanowczo, ta mała kobietka była jeszcze niebezpieczniejsza, niż myślał!... Co za charakter! brr!... Być prowadzonym na pasku, śliczne dzięki!... Biedny, a przytem tyranizowany, nie! Nie, doprawdy... Instynktowny lęk, który go stanowczo oddalił od Heleny, budził się w nim na nowo, jeszcze silniej. Poczucie w głębi duszy wołało w nim: „Kobiety nie są stworzone do rozkazywania!...“ Martę w błąd wprowadziło to rozmyślanie:

— Błagam ciebie!... Zastanów się.... Ten raz, ostatni — albo na zawsze, jeżeli chcesz — pomówimy jak przyjaciele, oko w oko. Znasz mnie teraz tak samo, jak ja ciebie znam. Przyjmujemy siebie takimi, jakimi jesteśmy, bez ubocznych myśli, wesoło, uczciwie.... Patrzysz na mnie? To ciebie przeraża, nieprawdaż? Wydaje ci się to bardzo śmiałe, nieprawdaż, ta rozmowa?... Cóż chcesz!... Bez posagu!... Dziewczęta dzisiejsze, jeżeli chcą być kobietami.... Takie jest życie. A żyć trzeba.

On szepnął:

— Tak, w tem cała zagadka. I tak już trudna do rozwiązania, gdy się jest samym...

— Jakóbie, jeżeli nie kłamałeś przedemną od samego początku, spojrzysz egzystencyi prosto w oczy, będziesz mężczyzną, będziesz mężnym, energicznym, za dwoje, bę....

Zamilkła nagle, zatopiła oczy w głębi jego wahającej się duszy:

— Ależ odpowiedz, odpowiedz.... Ach! jestem szalona! Ileż ośmielam się wymagać od ciebie!

On przyznał szeptem:

— Szaleństwo!

— Tak, niemożliwość!... Pracować na dwoje, ty!... Pracować!... Ach! Ach!... To rzeczywiście śmieszne.... Przepraszam, nie miej mi za złe!...

Głos jej się łamał. Wybuch nerwowego śmiechu łkaniem się zakończył. Płakała, z głową ukrytą w dłonie, wstrząsana nerwowem łkaniem.

On błagał, zrozpaczony:

— Marto!...

Jak u licha wyjść z tego położenia?

Ona zerwała się nagle i krzyknęła gwałtownie:

— Zabraniam panu nazywać mnie Martą! Wychodź! wstręt we mnie budzisz!... Wychodź! Ależ idź pan sobie, precz!

Miał poczucie swojej bezsilności i całkowitego wzajemnego nieporozumienia. W gruncie rzeczy tak było lepiej.... Nawet mimo majątku, wkrótce, bardzo prędko,byliby z sobą bardzo źle.... Nie wysilając się na dowody niepotrzebnych oznak współczucia, podjął dyskretnie swój kapelusz ze stoliczka, przy którym Marta znowu upadła na krzesło.

Zabierał z sobą, w braku wyrzutów sumienia, widok, ostatecznie rozczulający: biały karczek pod ciemno kasztanowatymi włosami i pochylone ramiona, przez które przebiegał od czasu do czasu dreszcz bolu i upokorzenia.

XIII.

Jakób najspokojniej w świecie ubierał się w paltot w przedpokoju, gdy zadzwoniono. Do licha! Wolałby, aby nikt go nie widział dzisiaj... Obrócił się plecami do drzwi i zdawał się cały zajęty nakładaniem kaloszy...

Panna służąca otworzyła. Dobrze znany głos dał się słyszeć:

— Proszę zapytać panny Marty czy zechce przyjąć pannę Nayrtal. Z poleceniem od panny Savenay.

— Dobrze, pani.

„Helena!... Oto mój pech!...“ pomyślał Jakób. Odwrócił się, raczej zakłopotany i nadrabiając miną:

— Pani, co widzę!...

A ona zawołała z nieudaną prostotą:

— Oto niespodzianka!

Uznał za stosowne wytłumaczyć swoją obecność:

— Ja... Przyniosłem książki dla panny Dangé. Ale... Obawiam się, że nie będzie mogła pani przyjąć...

— Czy niezdrowa?...

— Doprawdy, zaledwie chwilę ją widziałem... Migrena, zdaje mi się... silna migrena...

— Ach!

Patrzyła na niego spokojnie, jak gdyby nic nigdy pomiędzy nimi nie zaszło. Nie czuła w sobie ani cienia zakłopotania, ani żalu. Ale czegóż on się tak czerwienił?... Nie przypisywała sobie powodów tego zmieszania... Rozeszli się zupełnie spokojni wtedy, wieczorem. Coś tu zaszło niebywałego i całkiem nowego. Instynkt kobiecy ją o tem powiadomił, a nie mniej, pod pozorem obojętności, ta mina małego chłopczyka, złapanego na gorącym uczynku.

Zażartowała:

— Nie wiedziałam, że pan zajmuje się także kształceniem panny Dangé. Oto jesteś pan promowany na profesora.

On powtórzył:

— Profesora. Właśnie. Nie wielki zaszczyt!

— Co panu jest? Nie wydaje mi się pan w zwykłym humorze!

On przyznał:

— Ja... Tak, nieszczególnie.

— Lekcya źle poszła?

— Owszem! Bardzo dobra lekcya, przeciwnie. To znaczy...

— Uspokój się pan. Bo przyjdzie mi na myśl pewien wiersz tak zwanego Dantego:

I dnia tego...

Jakób dokończył machinalnie:

— Nie czytali już więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sejmowi ją przedkłada a jeżeli łączy z tem wezwanie do Rządu, aby Rząd ze swej strony na ten cel pewną kwotą się przyczynił, to mogę Panów zapewnić, że widząc ofiarność Sejmu w tym kierunku, będę się starał, żeby w tej rzeczy ze strony Rządu uczynić zadość i coś uzyskać. (Brawa). Naturalnie za skutek i za wysokość subwencyi zaręczać nie mogę.

Jeżeli z kwestyą naprawy dróg łączy się u nas dostarczenie ludności pracy, to mogę powiedzieć, że kwoty, któremi administracya państwowa na ten cel dostarczenia pracy rozporządza, są bardzo znaczne. One dochodzą przy regulacyi rzek do 10,000.000 koron rocznie. I z tych 10,000.000 jeżeli się odliczy to, co na kamienie, na faszyny wypada, przeważna część idzie na robociznę. Więc roboty w kraju nie brak dla ludności, któraby się tej roboty z biedy chwyciła, oczywiście poza miejscem zamieszkania. Doskonale rozumiem, że tu jest trudność, że ludność chciałaby mieć robotę na miejscu, ale jednak tam, gdzie bieda jest rzeczywista, gdzie niema innego środka, jak stanąć przy tej pracy poza miejscem zamieszkania, tam ta praca jest i dostarcza bardzo obfitego zarobku. Muszę zaś skonstatować, że nieraz trudno znaleść w kraju robotnika i nieraz trzeba zkąd inąd go z wielkim trudem sprowadzać. Na brak funduszów ze strony Rządu i Państwa na roboty publiczne, nie można przeto się skarżyć.

Co do pewnych robót odnoszących się do odwodnienia gruntów zalanych głównie na Powiślu, o naprawę wałów, mam nadzieję, że w obrębie tych kredytów, którymi rozporządzam, będę mógł życzeniom zadość uczynić i do tych robót się przyczynić. — W tej chwili jeszcze na pewno nie wiem, jaką kwotą, bo rachunki z tych wszystkich wydatków, które na zakupno ziarna, grysu przeznaczyłem, nie są ostatecznie zamknięte, ale w chwili, kiedy te rachunki będę miał i ocenię jaką sumą rozporządzam, będę w tej rzeczy starał się uczynić życzeniom Panów zadość.

Komisya budżetowa idzie wśród swoich propozycyj znacznie dalej, idzie w bardzo wielkie miliony, domaga się nawet tego, ażeby Państwo zwróciło powiatom i gminom ubytek ich dochodu z podatków. — To zdaje mi się, idzie za daleko, nie śmiem w tym kierunku z tego miejsca robić żadnych różowych nadziei. Proszę o rzecz jedną, byście Panowie nie wątpili w moją dobrą i najlepszą chęć pójścia ludności z pomocą we wszystkich możebnych kierunkach uczynienia zadość intencyom Sejmu, ale żebyście mieli wyrozumienie i zrozumienie, że od Rządu centralnego mogę domagać się tylko takich rzeczy i takich sum, które mają realną podstawę i które pod względem prawno-państwowym nie tworzą kwestyi. A taka pozycya odnosząca się do zwrócenia gminom i powiatom ubytku z podatków, boję się, że byłaby taką prawno-polityczną kwestyą, że nie przypuszczam, aby dla jednego kraju chociażby w najbardziej wyjątkowych okolicznościach być mogła uwzględniona.

W końcu poczytuję sobie za obowiązek, wyrazić z tego miejsca najszczersze podziękowanie oddziałowi handlowemu Towarzystwa rolniczego we Lwowie i syndykatowi Towarzystwa rolniczego w Krakowie, które zupełnie bezinteresownie, z ciężką codzienną pracą, pomogły mi w wielkiem i trudnem zadaniu zakupna i rozsyłki tych wszystkich produktów; pomogły z tą gorliwością, bez której to zadanie nie dałoby się spełnić. — Obecnie mając to samo życzenie objawione ze strony oddziału handlowego Kółek rolniczych i tę instytucyę wezwałem do tej obywatelskiej pracy i współdziałania i nie wątpię, że z tą samą obywatelską gorliwością, jak i tamte instytucye, do tej pracy się przyczyni. (Liczne oklaski).

* * *

Z komisyj.

☐ **Koło polskie sejmowe** odbyło wczoraj wieczorem trzygodzinne posiedzenie, pod przewodnictwem p. **Gorayskiego**, na którem p. Tadeusz Cieński przedstawił projekt nowego regulaminu dla „Rady narodowej". Po przeprowadzeniu dyskusyi uchwalono dla tej sprawy wybrać komisyę, złożoną z pp.: dr. Adama, Tadeusza Cieńskiego, Bandrowskiego, Męcińskiego, Pinińskiego, Rayskiego, Stapińskiego, Stefczyka, Skołyszewskiego, Skałkowskiego i Wrześniowskiego.

Komisya rozpatrzyć ma projekt regulaminu dla Rady narodowej i przedłożyć Kołu sejmowemu polskiemu sprawozdanie o tym projekcie. W tym celu zwołane zostało posiedzenie Koła sejmowego na piątek godz. 4 po południu.

W komisyi **szkolnej** przydzielono do referatu p. Tadeuszowi **Cieńskiemu** wszystkie petycye o zniesienie pisowni fonetycznej ruskiej. Petycyj takich jest przeszło 600.

W komisyi **sanitarnej** uchwalono na podstawie referatu p. **Jabłońskiego** szereg rezolucyj, postawionych w Sejmie przez p. Tertila, w sprawie podniesienia zdrojowisk krajowych. Uchwalono wezwać Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę kwestyę ustanowienia osobnego referenta dla spraw zdrojowisk; aby dążył do zniżenia taryf kolejowych dla przewozu wód mineralnych krajowych; aby zastanowił się nad oddaniem zdrojowiskom dodatków krajowych, pobieranych od mieszkańców tych zdrojowisk na rzecz podniesienia tych zakładów, a to pod kontrolą Wydziału krajowego.

W komisyi **gminnej** uchwalono na podstawie referatu p. **Merunowicza** sprawozdanie z czynności departamentu gminnego Wydziału krajowego.

Klub stronnictwa ludowego odbył wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem uchwalono przyjąć do klubu pp. Cipsera, Pastora i Szweda.

Delegacye.

Z Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Delegacyi austryackiej, po przystąpieniu do porządku dziennego obradowano nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Sprawozdawca margr. **Bacquehem** podniósł, iż komisya głównie zajmowała się ostatniem ważnem wydarzeniem i zajęła wobec niego stanowisko. Aneksyę Bośnii i Hercegowiny uznała za krok konieczny, spowodowany rozwojem stosunków i pochwaliła postępowanie Ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. **Szustersic** przemawiał najpierw po słoweńsku, a potem po niemiecku. Mowca uważa aneksyę Bośnii i Hercegowiny za krok konieczny wobec młodotureckiego ruchu. Przeciwny będąc twierdzeniu, jakoby aneksya naruszyła w czemkolwiek postanowienia traktatu berlińskiego, albo interesy Serbii i Czarnogóry, zaznaczył, że przyszłość Monarchii austro-węgierskiej jest przyszłością pomyślnego rozwoju stosunków ludów bałkańskich. Może kiedy Bułgarya, a także Serbia przyjdą do przekonania, że największą rękojmią pomyślnego rozwoju południowosłowiańskich narodów jest federacya ludów bałkańskich pod przewodnictwem Monarchii austro-węgierskiej.

Del. hr. **Latour** scharakteryzował stanowisko swego stronnictwa, które uważa aneksyę jako konieczność i jako zakończenie 30-letniego zarządu Bośnii i Hercegowiny, objętych przez Austro-Węgry za zgodą całej Europy. — Co do rozgoryczenia, które aneksya wywołała, to mowca sądzi, że wkrótce na Wschodzie i na Zachodzie rozgoryczenie to ustąpi. Główną rzeczą jest, by Monarchia była silną i dlatego mowca apeluje do Zarządu wspólnego, by dbał o rozwój armii i marynarki.

Del. **Klofacz** oświadcza, iż nie może przyłączyć się do chóru pochwał w sprawie aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Dyplomacya austryacka nigdy nie miała zrozumienia dla ruchu wolnościowego ludów i ztąd pochodzi nieprzyjaźń do niej narodów bałkańskich. Lecz Austro-Węgry, jako Państwo, krzywdzi u siebie narody słowiańskie i dlatego nie można im imputować, aby swą krew i pieniądze oddawały dla Niemców i Madziarów, którzy gnębią Słowian. Aneksyę Bośnii i Hercegowiny nazwał mowca jednostronnym aktem gwałtu. W dalszym ciągu twierdził, że jeśli Austro-Węgry nie spełniły misyi swej w Europie centralnej, to nie mogą mówić o misyi takiej na Bałkanie. Mowca nie może zgodzić się na aneksyę, póki na nią nie zgodzi się ludność Bośnii i Hercegowiny.

Prezydent dr. **Madeyski** wzywa del. Klofacza do porządku za uczyniony banowi chorwackiemu zarzut przekupstwa i niehonorowości.

Po przemówieniu del. **Oppenheimera**, zabrał głos del. **Biankini** i przemówił najpierw po chorwacku, a następnie po niemiecku. Podniósł, że Chorwaci niczego innego nie pragną, jak tylko, by raz na zawsze ustało panowanie ottomańskie na Bałkanie. Wolnomyślny ruch młodoturecki nie zdoła odrodzić zmurszałej Turcyi. Mowca pragnie szybkiego dokonania połączenia kolejowego między Dalmacyą a Czarnogórą, a protestuje przeciw postępowaniu wobec Chorwatów na Węgrzech i podnosi, że jest jeden środek polepszenia bytu Słowian południowych, a to, gdy się połączy te ludy w myśl chorwackiego prawa państwowego.

Wywody br. Aehrenthala.

P. Minister spraw zagranicznych br. **Aehrenthal** odpowiadał najpierw na wyrażone przez delegatów żądania co do służby konsularnej i odparł zarzut, jakoby ona traktowała inaczej interesy węgierskie, a inaczej austryackie. Jeżeli w Ameryce jest więcej urzędników węgierskich, powodem tego jest to, że przebywa tam więcej emigrantów węgierskich. Te same praktyczne względy będą miarodajne przy obsadzaniu konsulatu w Winnipeg, gdzie jest znów większość emigrantów galicyjskich. W najbliższym czasie wysłaną zostanie większa liczba urzędników słowiańskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Inicyatywa, aby wysyłano austro-węgierskich sprawozdawców rolniczych zagranicę, nie należy do zakresu działania Ministerstwa spraw zagranicznych, lecz do Ministerstw odnośnych.

Omawiając kroki, jakie Ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło w Berlinie w kwestyi przymusu kart legitymacyjnych dla robotników sezonowych, udających się na robotę do Prus, P. Minister przypomina, że już na posiedzeniu komisyi dnia 4 lutego b. r. zaznaczył stanowisko Austro-Węgier w tej sprawie. Wątpliwości, jakie podniesiono, zwracały się przeciw nowym zarządzeniom rządu pruskiego co do naszych poddanych, ze względu na postanowienia naszego traktatu handlowego z państwem niemieckiem, odnosiły się również do równomiernego traktowania robotników naszych z robotnikami innych krajów, mianowicie co do nałożonych na nich należytości przy otrzymywaniu kart legitymacyjnych, jak również co do surowości, praktykowanej zwłaszcza przy wydalaniu. Te zarzuty zostały przez rząd pruski uwzględnione, co do innych spraw toczą się jeszcze rokowania.

W sprawie polityki zagranicznej zaznaczył mowca, że Austro-Węgry nie mają nic do zarzucenia projektowi konferencyi i dążyć będą do jego zrealizowania. Nie można atoli dopuścić, aby fakt dokonany aneksyi Bośnii i Hercegowiny był także przedmiotem obrad konferencyi. Rokowania z Turcyą nie zostały zerwane, lecz nastąpiła w nich pewna stagnacya. Te pertraktacye, jakoteż wymiana zdań z Rossyą służą do ustalenia programu wspólnej konferencyi, ale której przedmiotem absolutnie nie może być fakt dokonanej już aneksyi Bośnii i Hercegowiny. P. Minister wykazywał, że usiłowania jego osiągną pomyślny skutek z powodu poparcia ze strony Niemiec i Włoch. Wobec stanowiska także innych rządów P. Minister patrzy ze spokojem w przyszłość. W poparciu Delegacyi widzi P. Minister nietylko wzmocnienie stanowiska Monarchii na zewnątrz, ale także ułatwienie zadania. P. Minister musi podnieść, że ludy Monarchii w chwilach historycznych zapominają o wewnętrznych waśniach i skupiają się około Monarchii, jeśli idzie o obronę jej powagi i jej żywotnych interesów.

Mowa hr. Dzieduszyckiego.

Po wywodach bar. Aehrenthala zabrał głos Wojciech hr. **Dzieduszycki** i tak mówił:

P. Minister spraw zagranicznych przemawiał tu ze spokojem i stanowczością godnymi dyplomaty. Jestem dlań zato z całem uznaniem. W imieniu też mych rodaków i najbliższych towarzyszy partyjnych oświadczyć mogę, że w chwili, gdy zanosiło się na coś poważnego, Monarchia może liczyć na naszą pomoc i pewną być, że obowiązek nasz spełnimy w każdym kierunku.

Mowca zaś nietylko zgadza się w tem z bar. Aehrenthalem, iż Minister z całą pewnością liczy na ofiarność ludów, lecz oddaje hołd także umiarkowaniu i stanowczości P. Ministra. Nie ulega wątpliwości, iż skoro raz granice Monarchii rozszerzyły się na mocy faktu dokonanego, to o żadnym odwrocie nie może być mowy.

Z zadowoleniem usłyszał delegat, że mocarstwa w ogólności przynajmniej zrozumiały, że faktu aneksyi niepodobna już odmienić. Stwierdzić przytem wypada, że nie stało się nic niespodziewanego, owszem, dawno należało to przewidywać. Nie została też zachwiana równowaga Europy przez to, że ludy Bośnii i Hercegowiny mogą obecnie oczekiwać szczęśliwej przyszłości, gdyż Monarcha nadał im konstytucyjne prawa i swobody, o jakich niełatwo przedtem marzyć mogły.

Gdy Monarchii poruczono okupacyę, rozumieć to przecież musiał każdy, że idzie tu o okupacyę i administracyę, równą wcieleniu do Monarchii i całym błędem było to jedynie, iż słowa, które teraz padło, nie wyrzeczono jasno i dobitnie już przed 30 laty. Eufemistycznie określono, że Austrya ma Bośnię i Hercegowinę „wziąć", a nie „zabrać". Z powodu tej różnicy wyrazów wybuchła teraz wrzawa. Dalszym poważnym skutkiem owych półsłówek było, że skutkiem niejasnego stosunku prawno-państwowego było rzeczą niemożliwą wprowadzić w owych dwu prowincyach normy konstytucyjne, a brak ich zapewne był przyczyną, że chociaż administracya budziła ogólny podziw, niejedno niezadowolenie objawiało się wśród rządzonych, a nie uczestniczących w rządzie. Spodziewać się należy, iż obecnie w braku przyczyn, znikną także nieporozumienia i niezadowolenia.

Dla ochrony okupacyi, jak przyłączenie nazwano eufemistycznie, stworzono wielką międzynarodową konfiguracyę zwaną trójprzymierzem. Powstała ona wprawdzie nie w tym tylko celu, jednakowoż przy powstaniu owej kombinacyi politycznej odgrywała ważną rolę także kwestya ubezpieczenia krajów okupowanych.

Gdy trójprzymierze zawarto, zwróciła się przeciwko temu sojuszowi zaraz opozycya pewnej części ludów słowiańskich w Austryi, większość wszakże ludów stanęła po stronie trójprzymierza. Niemcy może przez sympatye rasowe, inni z tej przyczyny, że despotyczna wówczas Rossya uchodziła za wysoce niebezpiecznego sąsiada, zagrażającego nietylko Monarchii, lecz wogóle wolności ludów i ponieważ ta Rossya uprawiała wtedy wobec innych wyznań i narodowych mniejszości politykę, którą nazwać było można jedynie polityką ucisku. Ta polityka nie miała równej sobie w żadnem innem chrześciańskiem państwie, to też uważano ją słusznie za podeptanie praw ogólnie przyjętych co do stosunku pomiędzy plemionami narodowemi i wyznaniami.

W ciągu jednak ubiegłych lat 30 niejedno się zmieniło. Między innemi rząd niemiecki, a właściwie pruski, uczynił wszystko, co możliwe, aby zniweczyć i te sympatye, jakie istniały dla trójprzymierza wśród niektórych Słowian. I nietylko u Słowian, lecz także u ogółu, drastyczne środki germanizacyjne, zwłaszcza przeciw Polakom zwrócone, zmieniły ową sympatyę w uczucia wprost przeciwne. Bezwzględna germanizacya w szkole i urzędzie, ustawa o wywłaszczeniu i nieustanne szykany przeciwko austryackim poddanym słowiańskiego pochodzenia, którzy w Niemczech, zwłaszcza w Prusach szukają zarobku, sprowadziły zupełny przewrót w opinii publicznej. Tu nie pora roztrząsać, czy to było mądrze zrobione, co rząd pruski zrobił; czy nie byłoby może lepiej, gdyby ów rząd posłuchał był rady, jaką dawało mu tylu Niemców, twierdząc, że wysoka kultura Niemiec wymagałaby innego sposobu postępowania. Opinia publiczna jednak uchodzi w sprawach publicznych za wyrocznię, najpotężniejsze więc państwo liczyć się z nią musi u swych sprzymierzeńców. A jak ważną istotnie rolę odgrywa ów czynnik w polityce międzynarodowej, tego dowodem znaczne osłabienie, jakiego doznało trójprzymierze przez to, iż opinia publiczna Włoch nie dochowała sympatyi Austro-Węgrom. Wszystkie usiłowania oficyalnych polityków włoskich pozostały bezowocne; trójprzymierze doznało w tym kierunku rozluźnienia tak, iż zdaniem opinii publicznej, w razie poważnych wypadków, stopniałoby trójprzymierze do sojuszu Austro-Węgier z Niemcami.

Mąż stanu nie może iść za każdym prądem opinii publicznej, lecz także mężowie stanu uznali w danym wypadku za rzecz odpowiednią, zbadać raz jeszcze, czy Monarchii wystarczy jednostronne oparcie na jednym tylko sprzymierzeńcu. Badając prądy tego specyalnie kierunku pruskiej opinii publicznej, który wziął górę, niepodobna zaprzeczyć, iż mieści ona w sobie pierwiastki niebezpieczne dla Monarchii. W organach owych stronnictw pisze się wiele o rozszerzeniu granic Niemiec aż po Wisłę, przyczem oczywiście zarys granic nie wypadłby tak, aby Austro-Węgry mogły się z niego cieszyć. Wspomniana partya mówi wyraźnie o tem, że ostateczną granicę Niemiec stanowić muszą wybrzeża Adryi, a to przecie skierowane jest wprost przeciw Austro-Węgrom. Mówi się też o niemieckim związku państw, który pod hegemonią pruską sięgałby od Berlina po Bagdad. Gdzież w takim razie byłoby miejsce dla wielkiego mocarstwa Austro-Węgier? Dla tego też najpoważniejsi nawet politycy zastanawiali się nad tem, czy nie byłoby dobrze, przypomnić sobie radę Machiawela, że należy dbać o spokój i przyjaźń sąsiadów, ale skaptować sobie także takiego sąsiada, o którym wie się, że niezbyt dobrze nam życzy.

Obecnie nam, Polakom, przypadł obowiązek okazać wdzięczność swą dla tej Monarchii za prawa, które uzyskaliśmy tutaj (oklaski); za sposób, w jaki tu nas traktują i niech nikt nie szuka pewniejszej podstawy, jak ta, którą jesteśmy gotowi utworzyć dla tej Monarchii. (Huczne oklaski). Teraz także chwila odpowiednia po temu, gdy sama przez się nasuwa się konieczność zbadania, co też wart jest teraźniejszy system. Idzie nietylko o pozytywne odwzajemnienie się Niemiec za przysługi, które Monarchia oddała im z przyjaźni, lecz także o całą konfiguracyę i wszystkie następstwa dotychsowego systemu europejskiego w odniesieniu do okoliczności, iż Austro-Węgry zdobyły się na krok samodzielny.

Obawy, jakie opanowały całą Europę, uważa mowca za nieuzasadnione, ale trzeba je traktować seryo, choćby z powodu, że ruch bojkotowy przyprawia Monarchię o znaczne straty, a niemniej i przez to, że wszędzie brać należy w rachubę opinię publiczną, ona zaś w wielu krajach zwraca się przeciwko Austro-Węgrom.

Monarchia wcale nie zagroziła Turcyi aneksyą; uregulowała ona tylko i ostatecznie utwierdziła prawno-państwowy stosunek Austro-Węgier; dalej dokonała wielkiej rzeczy dla przyszłego rozwoju stosunków na Bałkanie, a mianowicie stwierdziła niezbicie, że pragnie utrzymania Turcyi w dzisiejszych, nienaruszonych granicach. Tym sposobem objawiły Austro-Węgry swe wielkie, może nawet nazbyt sangwiniczne zaufanie do konstytucyjnego rozwoju Turcyi. Z tą chwilą austro-węgierska polityka na Wschodzie Europy jest ściśle określona; odtąd idzie o

spójnię chrześciańskich państw nad dolnym Dunajem — a jestto polityka, która w żadnym punkcie zawadzić nie może o interesy mocarstw zachodnich.

Mowca nie wątpi, że ani państwo niemieckie, ani żadne z innych mocarstw nie będzie chciało zmieniać dokonanego faktu aneksyi, również według normalnych przepisów prawa międzynarodowego nie ulega wątpliwości, że konferencya międzynarodowa tylko wówczas może być w istocie uważaną za taką, jeżeli wezmą w niej udział reprezentanci wszystkich interesowanych państw i gdy jej uchwały będą jednomyślnie powzięte. W podniesioną przez pewną część prasy pogłoskę, jakoby Niemcy podsycały niezgodę między Bułgaryą a Turcyą, mowca nie wierzy. Żywą opozycyę, jaka pojawiła się w opinii publicznej niektórych krajów przeciw Monarchii austro-węgierskiej, mowca uważa za zrozumiałą, ale nieuzasadnioną. Co się tyczy Serbii i Czarnogóry, to tam już oddawna oswojono się z myślą, że obie te prowincye będzie można „przeprowadzić z austryackiego haremu do obu konaków“, ale ponieważ istniejące dziś między Monarchią a Bośnią i Hercegowiną małżeństwo cywilne przemieniono w kanoniczne, to Serbia i Czarnogóra zawiodły się w swoich nadziejach. Mowca stanowczo musi obu tym państwom odradzać, aby nie zmuszały Austryi do zrobienia użytku z broni, gdyż, jeśli mają nadzieję, że znajdą pomoc jakiegoś państwa przeciw Austro-Węgrom, to się bardzo zawiodą, gdyż pomocy tej nigdzie nie znajdą. Mowca spodziewa się, że w gorącej wodzie kąpany książę, który wczoraj przez Budapeszt wyjechał do Petersburga, powróci do Belgradu z tej podróży północnej ze zmniejszoną gorączką młodzieńczą. (Żywa wesołość). Fakt dlaczego prasa angielska i francuska dzwoni na alarm przeciw Austryi, jest pod pewnym względem zrozumiały. Turcya właśnie napiła się wody odmładzającej, a wielu państwom idzie teraz o to, aby odmłodzona piękna Ottomania okazała swe względy raczej im, niż innemu państwu. Dlatego muszą one podzielać oburzenie panujące w Konstantynopolu; ale już zbyteczne było oburzenie to powiększać. Publiczna opinia Europy oddawna już przyzwyczaiła się do tego, aby naszą Monarchię, z powodu jej niesamodzielnej polityki zagranicznej, uważać niejako za przedłużenie Niemiec i dlatego obawiano się teraz, że energiczna ręka, którą Austrya pokazała Turcyi nie jest austryacką, ale niemiecką. Do tego punktu należy sprowadzić wszystkie antagonizmy. Te podejrzenia atoli są dla starodawnej Monarchii habsburskiej obrazą. Europa musi się przekonać, że Austrya nie jest skłonną prowadzić polityki, któraby tę starodawną Monarchię uczyniła tylko Państwem wśród państw związkowych między Berlinem a Bagdadem. Sojusznik powinien nam pomódz, tak jak my jemu pomogliśmy, ale służącym jego Austrya nie jest.

Mowca nie chce tu poruszać sprawy w jaki sposób Bośnia i Hercegowina pod względem prawno-państwowym mają być wcielone do Monarchii, ale chce dać wyraz swemu wielkiemu smutkowi z tego powodu, że chociaż ludy Austryi na zewnątrz występują zgodnie i jednomyślnie, to jednak w tej samej chwili wewnątrz wybuchło czeskie przesilenie. Na wulkanicznym gruncie Pragi walka ta się rozpoczęła i dziś już okazuje się, że nadzieja, jaką w iście niezrozumiały dla mowcy sposób żywili także niektórzy mężowie stanu, iż powszechne prawo głosowania będzie tem panaceum, które raz na zawsze usunie z Austryi kłótnie narodowościowe, była *fata morgana*, była tylko iluzyą.

Wobec tego mowca czynnikom kierującym w Austro-Węgrzech chce zwrócić uwagę, czyby nie należało szukać jako jedynego środka skierowania życia konstytucyjnego na tory normalne w powrocie do źródła prawno-państwowego parlamentaryzmu w Austryi do Sejmów. Wówczas gdyby nawet w jednym lub drugim Sejmie praca normalna była niemożliwą, to powstałaby wskutek tego tylko szkoda lokalna, ale nie szkoda dla całej Monarchii. (Huczne oklaski).

Wywody p. Ceglińskiego.

P. Cegliński, jako reprezentant Rusinów galicyjskich, przyłącza się do oświadczenia, złożonego przez p. Wassilkę na posiedzeniu komisyi, że Rusini gorąco witają aneksyę Bośnii i Hercegowiny jako formalne, odpowiednie przepisom prawa międzynarodowego, zakończenie prawnopaństwowo istniejącego już stosunku i wyrażają zupełne uznanie za roztropną, patrzącą w przyszłość i silną politykę kierownikowi naszych spraw zagranicznych. Przyczyna ogólnego zdziwienia, — powiada mowca — leży w tem, że my w Austryi przyzwyczajeni jesteśmy przychodzić zawsze o godzinę za późno, tym razem atoli przyszliśmy właśnie na czas. Dalsza przyczyna niespodzianki leży w tem, że my przez 30-letnie pełnienie na pół czuwającej, a na pół śpiącej straży na Bałkanie, samiśmy na pół zasnęli i straciliśmy wszelki zmysł dla polityki pozytywnej. Niespodzianka ta w każdym razie obudziła nas i ożywiła, a każdemu obywatelowi państwa bez względu na narodowość i wyznanie wstrzyknęła w żyły chęć do czynu i siłę odmładzającą. Jeden zarzut tylko mógłby nas spotkać, a mianowicie, że Rząd nasz zaniedbał zasięgnąć przedtem opinii mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim.

Pominąwszy to, czy zarzut ten byłby uzasadniony, jesteśmy teraz w możności zobaczyć, dokądby dyplomatyczne *pourparlers* były doprowadziły, jakieby były wyłoniły różnice sądów i jakie byłyby się rozpętały namiętności. (Potakiwania). Monarchia byłaby musiała jeszcze przez lat 30 prowadzić uciążliwą służbę administracyjną, jeśli wogóle kiedy byłoby przyszło do aneksyi. Nie pozostaje przeto nam nic innego, jak przejść nad tym zarzutem do porządku dziennego i pocieszyć się tem, że my nie jesteśmy tymi, którzy pierwsi ten błąd formalny popełnili i z pewnością nie będziemy ostatnimi, którzy ten błąd i w przyszłości popełniać będą. (Wesołość i potakiwania).

Przez okupacyę i aneksyę zdobyliśmy tylko obszary dwu krajów, a teraz pozostaje jeszcze trudniejsze zadanie, które del. dr. Baernreither scharakteryzował słowami: „Teraz idzie o zdobycie serc mieszkańców i włączenie ich do wielkiej rodziny ludów austryackich“. Każda zdobycz moralna może się odbyć tylko przy użyciu środków moralnych, w tym wypadku przez nadanie tym krajom nowoczesnej, szerokiej konstytucyi, któraby mieszkańcom Bośnii i Hercegowiny bez względu na ich narodowość i wyznanie dała wolność, równouprawnienie, rozwój kulturalny i możność jak największego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Mowca wyraża życzenia, aby ta konstytucya mogła być nadaną ludności Bośnii i Hercegowiny jak najprędzej, aby nie opóźniła się ona przez ewentualne prowizoryczne stadya przejściowe, któreby tylko ludność drażniły.

Mowca podnosi konieczność przystąpienia do polityki wewnętrznej w wielkim stylu i stworzenia ogólnej ustawy narodowościowej, która poręczałaby wszystkim ludom w Państwie równouprawnienie i prawo' stanowienia o sobie samych, dawała im możność rozwijania się według ich właściwości narodowej i współdziałania w ogólnej pracy kulturnej.

W sprawie sojuszów Monarchii zwraca się mowca przeciw wyrażonemu życzeniu, aby Monarchia zerwała sojusz z państwem niemieckiem, a szukała ściślejszego przymknięcia do Francyi i Anglii. Chociaż mowca należy do stronnictwa opozycyjnego, to musi jednak powiedzieć, że o wiele polityczniej byłoby, gdyby życzenie to nie było padło teraz, w tej chwili, gdy nasz sojusz niemiecki udzielił nam lojalnego poparcia, gdy system trójprzymierza w tej nałożonej mu przez nas próbie obciążenia dał świetny wynik. Takie życzenie dziś wypowiedziane jest nietylko niepolitycznem, ale i niemoralnem.

Mowca omawia następnie stosunki w austro-węgierskich reprezentacyach zagranicą i czyni im zarzut, że są obojętne, że nie spełniają jak należy swoich obowiązków. Mowca wspomina o wielkim ruchu emigracyjnym z Galicyi do Ameryki północnej i południowej i skarży się, że emigranci u austro-węgierskich zastępstw nie znajdują dostatecznej ochrony.

Mowca dziękuje del. Redlichowi, że na obsadzić się mające miejsce konsula w Winnipegu, ze względu na to, iż tam żyje przeszło 100.000 emigrantów ruskich, zaproponował Rusina i w ten sposób okazał swoją bezstronność w sprawach narodowych. Jak Rusini dziś ze szczerą radością witają szczęśliwie i w odpowiednim czasie przeprowadzoną ekspanzyę Monarchii i zamierzają ją czynnie popierać, tak samo chcą energicznie współdziałać nad wewnętrznem przekształceniem Monarchii i dojść do poręczonych im konstytucyą praw.

Po przemówieniu del. Wolfa, dalszą dyskusyę odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Zaburzenia w Pradze.

Z Pragi donoszą: Wczoraj wieczorem ponowiły się demonstracye na placu św. Wacława. Policya, żandarmerya i piechota opróżniły plac z demonstrantów, którzy się ciągle gromadzili. Dopiero dragoni rozproszyli zupełnie tłumy, a te uciekając, wybijały szyby w niemieckich sklepach i zrywały z nich szyldy, nadto wyrywały latarnie i kładły je w poprzek ulic. O godzinie 11 w nocy wojsko cofnięto. Patrole policyi i żandarmeryi przeciągały ulicami miasta. Dyrekcya policyi wydała odezwę, że w przyszłości nie pozwoli na żadne wykroczenia, użyje przeciw nim jak najsurowszych środków, a nawet broni. Wszelkie zbierania się na ulicach są stanowczo zabronione.

Wobec tego, że rozruchy ponawiają się, skonsygnowano 700 żandarmów z okolicy. Władze wydały ostre zarządzenia, aby zapobiedz dalszym rozruchom.

Rada miejska odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwaliła wydać odezwę do ludności, wzywającą ją do spokoju. Odezwa wzywa dalej ludność, aby miała zaufanie do posłów, którzy potrafią energicznie stanąć w jej obronie.

Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego po wczorajszem posiedzeniu wysłał do br. Becka telegram, w którym wskazując na wzburzenie istniejące w Pradze, podnoszą, iż winne są temu organa rządowe, które nie zakazały prowokacyjnego „bummlu“ studentów niemieckich. Kupcy obu narodowości są wzburzeni. Komitet wykonawczy donosi, że się stanowczo od Rządu zakazu „bummlu“, jeśli ma w Pradze zapanować spokój.

Wiener Allg. Ztg. donosi: Ponieważ w Pradze przyszło do nowych wykroczeń, sytuacya w stolicy czeskiej jest bardzo poważna, a Rząd nosi się z myślą zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Poczyniono już wszelkie przygotowania, aby w razie powtórzenia się wykroczeń, natychmiast zaprowadzić stan wyjątkowy. O tym zamiarze Rządu zawiadomiono burmistrza m. Pragi dr. Grosza.

Z Sejmu pruskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów Sejmu pruskiego w dyskusyi nad ustawą o płacy urzędników oświadczył ks. Jażdżewski, iż Polacy wezmą udział w obradach komisyjnych nad ustawą, gdyż chcą przeciwnikom okazać swą uprzejmość. Polacy atoli mogą domagać się, aby urzędnicy przestrzegali także praw ludności polskiej, ale niestety widzą, że prawa te coraz więcej są ukrócane przez zarządzenia, które muszą wywołać największe rozgoryczenie. Mimo to Polacy chcą spełnić swój obowiązek wobec państwa i dopomódz urzędnikom, którzy pomagają do ucisku ludności polskiej. Urzędnicy, którzy wobec ludności powinni być bezstronni i sprawiedliwi, wstępują do Związku hakatystycznego, a Związek ten przecież usiłuje zupełnie pogrzebać stare, przyrodzone prawa ludności polskiej. Mowca przypomina tylko postępowanie okręgowych inspektorów szkolnych podczas strejku dzieci szkolnych, a zakończył wezwaniem do rządu, aby postępował sprawiedliwie wobec ludności polskiej.

Minister Rheinbaben odpowiedział, iż miał nadzieję, iż przecież raz z ks. Jażdżewskim spotka się na polu neutralnem, ale zawiódł się niestety. Mowca zaprzecza, jakoby urzędnicy mierzyli nierówną miarką stosownie do tego, czy idzie o Niemców, czy Polaków. Jeśli stosunek urzędników do ludności polskiej nie jest wszędzie taki, jakiegoby sobie minister życzył, to wina tego leży jedynie po stronie Polaków. (Zaprzeczenia i hałas na ławach polskich — oklaski na prawicy). Strejku dzieci szkolnych nie wywołali okręgowi inspektorzy szkolni, lecz podburzona w sposób zbrodniczy ludność polska. Inspektorowie szkolni spełnili tylko swój obowiązek. Jeżeli urzędnicy mają z ludnością wiejską pozostać w ściślejszych stosunkach, to ks. Jażdżewski musi w konsekwencyi głosować za „Ostmarkenzulage“. Minister wśród żywych oklasków większości Izby, a oznak niezadowolenia i sykania z ław polskich, zakończył oświadczeniem, iż uważał za swój obowiązek zbić ataki ks. Jażdżewskiego i ograniczyć je do właściwych granic.

W dalszym ciągu posiedzenia wniosek socyalistów o wypuszczenie z więzienia Liebknechta przekazano jednogłośnie komisyi regulaminowej.

Na Bałkanach.

Z Konstantynopola donoszą: Ceremonia bejramu odbyła się wczoraj w Yildiz kiosku w obecności ciała dyplomatycznego bez wypadku.

Wielki wezyr oświadczył kilku dyplomatom, że odpowiedź Porty na program konferencyi jest już gotową i niebawem odejdzie do mocarstw. Co do doniesień konsulatów, jakoby zachodziła obawa rzezi chrześcian, oświadczył wielki wezyr, że są to wieści przesadzone. Na każdy wypadek rząd wydał odpowiednie zarządzenia.

Zarząd „Dette publique“ wręczył Porcie memoryał, omawiający żądanie w sprawie trybunału bułgarskiego i haraczu wschodnio-rumelijskiego, nadto ma być poruszoną przy tej sprawie kwestya wypłacenia części kontrybucyi do tureckiego długu państwowego ze strony Czarnogóry, Grecyi, Serbii i Bułgaryi. Memoryał powołuje się na traktat berliński o wschodnio rumelijskim statucie organizacyjnym, na konwencyę turecko-grecką z r. 1881 i na dekret „moharren“.

W Sofii w sprawie rekompensaty Turcyi odbywają się w gabinecie narady, które atoli trzymane są w tajemnicy. Osoby blisko rządu stojące zapewniają, że rząd skłania się do ustępstw. Obawiają się jednakże, iż odnośna uchwała u części większości rządowej napotka na opór, co może być powodem upadku gabinetu.

Były prezydent gabinetu serbskiego Nikolajević udaje się imieniem belgradzkiej loży wolnomularskiej, do loży wolnomularskiej w Paryżu z prośbą o poparcie narodu serbskiego. Z Paryża uda się do Berlina i Londynu.

Serbski minister spraw zagranicznych Milovanović przybył do Londynu wczoraj i dziś przyjęty będzie przez sir Greya. Milovanović oświadcza, że zadowolony jest ze swego pobytu w Berlinie.

Powracającemu z Belgradu do Cetynii generałowi czarnogórskiemu Vukoticovi zgotowano wczoraj wielką manifestacyę w Kragujevacu, gdzie przenocował. Manifestanci wyprzęgli u jego powozu konie i sami zawieźli go do hotelu.

Temps ubolewa, że rokowania w kwestyi wschodniej, które wymagają absolutnego spokoju, prowadzone są w formie nie odpowiedniej. Przykładem tego ostatni wywiad Izwolskiego. Rossyjski minister uznał za słuszne ze stanowiska rossyjskiego osądzić ostro politykę Austro-Węgier. Czy sądził jednakże, że podobne oświadczenie ułatwi gabinetowi wiedeńskiemu przyjęcie programu konferencyi?

Dalej pyta, czy konferencya zyska przez to, iż zapowiedzianą została pod egidą rossyjską i że ma otrzymać pozór rewanżu politycznego? W końcu *Temps* podnosi, że br. Aehrenthal prowadzi grę swoją bardzo ostrożnie.

KRONIKA.

Lwów, 28 października.

— **Kalendarz.**

Czwartek (29 października):

Narcyza bisk. — Damelita. — Łonhy* na m.

Wschód słońca o godzinie 6·09 rano, zachód słońca o godzinie 4·02 po południu.

— **Jubileusz Najj. Pana.** W Warszawie zawiązała kolonia austro-węgierska komitet celem uroczystego obchodu w dniu 2 grudnia b. r. Jubileuszu 60-letnich Rządów Najj. Pana. W dniu wspomnianym odbędzie się w jednej z świątyń miejscowych solenne nabożeństwo, oraz wysłany zostanie do Monarchy odpowiedni adres w imieniu wszystkich obywateli austryackich, zamieszkałych w Królestwie. Do opracowania i wykonania szczegółowego programu wybrano komitet, w którego skład weszli pp.: konsul generalny austr.-węg. (jako protektor); jako prezes honorowy ks. prałat Gnatowski; na prezesa wybrano p. Hornego, na wiceprezesów: pp. Tarasiewicza, Czemusa i Edwarda Lubowskiego.

— **JE. P. Minister skarbu dr. Witold Korytowski** wyjechał wczoraj wieczorem ze Lwowa z powrotem do Wiednia.

— **Pożegnanie dr. Józefa Wereszczyńskiego w Wydziale krajowym.** Dziś o godzinie 9 m. 15 zebrali się w sali Unii lubelskiej członkowie Wydziału krajowego z JE. Marszałkiem hr. Badenim na czele, oraz wszyscy urzędnicy Wydziału krajowego, aby pożegnać dr. Józefa Wereszczyńskiego.

JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni przemówił w te słowa: „Kochany Panie Józefie! Pierwszy to raz zdarza się, że w tej sali żegnamy człowieka, który przez lat 35 był gorliwym, wiernym i dzielnym współpracownikiem w Wydziale krajowym. Ale może i pierwszy raz zdarza się, żeby ktoś, kto ma za sobą 35 lat pracy, mógł sobie powiedzieć, że w tych 35 latach nie spotkał się nigdy u kolegów i podwładnych z innem uczuciem, jak uczuciem przyjaźni, miłości i zaufania.

Zeszliśmy się tu nie, by dać wyraz naszemu dla Twojej działalności uznaniu, bo uczyniłeś to już w sposób wyjątkowo ciepły i serdeczny Sejm i tem samem, o ile idzie o uznanie Twej pracy, ostatnie słowo zostało już wypowiedziane. Ale zeszliśmy się dlatego, by Ci powiedzieć, jak ciężko nam się z Tobą rozstać i dodać, że Ci zachowamy zawsze uczucia przyjaźni serdecznej.

Gdybym chciał tu przypomnieć, czem byłeś w Wydziale i czem byłeś szczególnie w sali radnej Wydziału, gdybym chciał powtórzyć, że Twoja niezrównana bystrość umysłu, pamięć, znajomość spraw krajowych i znajomość kraju miała wprost nieocenioną wartość dla naszej pracy, to powtórzyłbym tylko to, co nietylko my wszyscy, ale co Sejm i kraj cały wie od bardzo dawna. Ale pozwól, że podniosę jedną stronę, może mało znaną, a która jednak jest — według mego zdania — najistotniejszem, najwybitniejszem znamieniem Twej osobistości i czem największe i niespożyte położyłeś usługi Wydziałowi krajowemu i krajowi, a jest tem ta wprost niezrównana po-

goda myśli, sądu i ocenienia rzeczy, położenia i ludzi.

Umiałeś w każdej kwestyi i w każdym człowieku szukać dobrej strony, starałeś się ujemne strony częściowo pokrywać, częścią łagodzić, a częścią naprawiać. Byłeś bezstronnym, nie w tem znaczeniu bezstronności, która jest obowiązkiem każdego człowieka, który spełnia obowiązek publiczny, ale w tem znaczeniu bezstronności, która jest wynikiem i znamieniem wyższego umysłu, bo byłeś bezstronny z przekonania i z intencyi.

A dlatego sądzę, że wolno powiedzieć i trzeba pamiętać, że jeżeli Wydział krajowy zawsze wśród walk stronnictw, wśród tego, co jest niestety znamieniem w naszem życiu publicznem, podejrzywania intencyj, utrzymywał w całym kraju powagę i znaczenie ciała bezstronnego, które niczego innego nie chce, jak tylko dobra kraju, to niech będzie i dziś wobec nas wszystkich stwierdzonem, że to w wielkiej części jest Twoja zasługa, zasługa tej pogody myśli, tej pogody przekonań i tej pogody sądu, która jest własnością Twego charakteru.

Pamiętałeś o tem, że jest naszym obowiązkiem ułatwiać krajowi i ludziom pracę, a nie utrudniać i pod tym względem zasługa Twoja jest niespożyta.

A jeżeli się dziś tak serdecznie żegnamy, jeżeli nam dziś tak przykro z Tobą się rozstać, sądzę, że Ci będzie miło, jeżeli Ci powiem, że starać się będziemy, by metoda Twego działania pozostała nietylko w naszych sercach, ale także i w tej sali radnej, a pamiętając o tem, jak Ty spełniałeś swój obowiązek, sądzę, że i my będziemy nasz należycie spełniać.

A na zakończenie życzymy Ci, by Ci Bóg dał tę pogodę, którąś Ty szerzył tu, tę atmosferę pogody, którąś umiał utrzymać wśród nas, żeby ją Pan Bóg Tobie zapewnił, a przedewszystkiem żeby Ci umożliwił choć częściowe ukojenie po ciężkiej boleści, którą Pan Bóg w ostatnich miesiącach na Ciebie zesłał i pozwolił ze względnym spokojem resztę swego życia spędzić. A prosimy zarazem, byś zachował dla nas wszystkich tę serdeczną przyjaźń, jaką my dla Ciebie zachowamy, abyś pamiętał, że w tym gmachu u urzędników i kolegów i u mnie znajdziesz zawsze to ciepłe serce, które Ty nam przy każdej sposobności okazywałeś".

Przemówił następnie w nader ciepłych, serdecznych i pełnych czci dla ustępującego Członka Wydziału słowach radca Antoniewicz imieniem grona urzędników Wydziału krajowego.

P. Józef Wereszczyński głosem pełnym wzruszenia, tłumiąc łzy, odezwał się w te słowa: „Pragnąłem nieść usługi zawsze jak najlepsze, według sił moich, a że to trwało długi szereg lat, to taką była wola Sejmu. Dziś przyszła chwila pożegnania, chwila, która dzięki słowom Waszej Ekscelencyi i Pana Radcy i dzięki temu zebraniu stała się najświetniejszą w życiu mojem, taką, o jakiej nie marzyłem, ale zarazem chwilą ciężką, chwilą pożegnania. Niedawno pożegnałem jedyne szczęście moje, dziś żegnam resztę, treść całego życia, Wydział krajowy.

Jeżeli powiedziałem, że z woli Sejmu tak długo piastowałem urząd ten, to jest w tem tylko część prawdy. Ja to zawdzięczam P. Marszałkowi, pod którym służyłem, zawdzięczam tej przyjaźni kochanej, opinii kochanych kolegów i kochanego grona urzędników Wydziału krajowego.

Wierzcie mi Panowie, że opinia w Sejmie zawisłą jest jedynie od przełożonego, od kolegów i od podwładnych. Dziękuję za to z głębi serca Waszej Ekscelencyi, za tyle zawsze przyjaźni, której miałem tak liczne dowody, za poparcie, za tę chęć, która się zawsze odbijała, żeby każde moje usiłowanie ocenić ponad wartość, i, przepraszam, że to sobie pozwalam, za tak znakomite, tak świetne przewodnictwo, pod którem nietrudno było zdobyć sobie uznanie w Sejmie. Dziękuję kochanym kolegom, dziękuję całemu gronu urzędników za tę przyjaźń, za to serce, która od początku i wśród tych, których już niema, i wśród dzisiejszych Panów zawsze spotykałem. Długo to było, ale zawsze jakby wśród własnej rodziny, zawsze z tem uczuciem, że u wszystkich znajduję przyjaźń i poparcie. Dziękuję za to, jak najbardziej. Proszę, żeby Panowie byli łaskawi zachować mnie w pamięci.

Ja o Wydziale krajowym nigdy nie zapomnę. Ja tu przyjdę pod ten gmach patrzeć na te mury, gdzie pracuje mój Marszałek i wszyscy tak bardzo kochani Panowie".

— **Ćwiczenia w obronie krajowej w r. 1909.** Do ćwiczeń w broni przy c. k. obronie krajowej powołani będą w roku 1909: a) asenterowani w roku 1898 z 2-letnią czynną służbą do piątych ćwiczeń i rezerwiści przeniesieni z linii do obrony krajowej; b) asenterowani w r. 1899 z 3 letnią czynną służbą do czwartych ćwiczeń; c) asenterowani w r. 1900 z 2-letnią czynną służbą do czwartych ćwiczeń; d) asenterowani w r. 1901 z 3 letnią czynną służbą do trzecich ćwiczeń: e) asenterowani w r. 1902 z 2-letnią czynną służbą do trzecich ćwiczeń i rezerwiści zapasowi do trzecich ćwiczeń; f) asenterowani w r. 1903 z 3-letnią czynną służbą do drugich ćwiczeń; g) asenterowani w r. 1904 z 2-letnią czynną służbą do drugich ćwiczeń; h) asenterowani w r. 1905 z 3-letnią czynną służbą do pierwszych ćwiczeń i rezerwiści zapasowi do drugich ćwiczeń; i) asenterowani w r. 1906 z 2-letnią czynną służbą do pierwszych ćwiczeń; j) asenterowani w r. 1908 rezerwiści zapasowi do pierwszych ćwiczeń; k) ci, którzy dodatkowo odbyć mają ćwiczenia w broni wskutek nie odbycia przepisanych ćwiczeń w roku ubiegłym na podstawie uwolnienia § 37 p. 1 i § 38 p. 9 przep. wyk. wojsk. cz. II. Powyższe powołanie nastąpi w dwu okresach czasu t. j. od połowy czerwca do połowy lipca i od połowy sierpnia, do połowy września 1909 r. Nieczynni żołnierze c. k. obrony krajowej (z wyjątkiem rezerwistów kawaleryi c. k. obrony krajowej) będący w 11 i 12 roku służby, nie będą w r. 1909 powołani do ćwiczeń w broni z wyjątkiem obowiązanych do uzupełnienia ćwiczeń za lata poprzednie. Jako dzień powołania do ćwiczeń w pierwszym okresie ustanowiono 14 czerwca 1909 roku, dzień zaś powołania w drugim okresie (sierpniowym) zostanie później przez Ministerstwo obrony krajowej oznaczony i ogłoszony. Każdy (z wyjątkiem rezerwistów kawaleryi c. k. obrony krajowej) — nieczynny żołnierz c. k. obrony krajowej, a obowiązany do ćwiczeń w broni w roku 1909, może wybrać sobie jeden z powyższych terminów, który ze względu na jego stosunki zarobkowe będzie mu najlepiej odpowiadać do powołania do czterotygodniowych ćwiczeń. Zgłaszać się należy u naczelnika gminy w miejscu pobytu rezerwisty. Rezerwiści przebywający we Lwowie, winni zgłosić się w X. departamencie magistratu w godzinach urzędowania między 9 a 1 z południa i podać uzasadnione powody, dla których o tę ulgę się ubiegają. Termin do zgłoszeń o przyznanie tej ulgi ustanowiony jest do końca grudnia 1908 r., a przy zgłoszeniu należy przedłożyć pasport obrony krajowej. W czasie koło połowy lipca do połowy sierpnia 1909 r. powołania wogóle nie będzie. Uwolnień od ćwiczeń udzielać się będzie po ścisłem rozważeniu powodów tylko w przypadkach zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie. W końcu zwraca magistrat uwagę interesowanych, że powyższe rozporządzenie nie stosuje się do nieczynnych żołnierzy pułków kawaleryi c. k. obrony krajowej.

— **Konkurs na stypendyum.** Celem nadania w roku 1909 jednego stypendyum w kwocie 480 kor., ustanowionego ku uczczeniu Jubileuszu Najjaśniejszego Pana dla wykształcenia praktycznych stawniczych, rozpisał Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie konkurs.

Podanie o nadanie stypendyum, własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, ma być wniesione do końca grudnia b. r. do wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ul. Mikołajska l. 2.

— **Kasyno urzędnicze** urządza w sobotę, 31 b, m., we własnej sali, Rynek l. 9, I. p. przedstawienie amatorskie. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

— **Dyrekcya kolei państwowych** donosi: Z dniem dzisiejszym zniesione zostało ograniczenie w przyjmowaniu posyłek do stacyj położonych w obrębie kolei Północnej, oraz do stacyj położonych po za obrębem tej kolei, do których posyłki musiały przechodzić przez linie kolei Północnej. Wyjątek stanowi stacya Ratimau kolei ostrawsko frydlandzkiej, do której nie przyjmują się przesyłki drzewa.

— **Koncert ludowy** staraniem i na cele „Opieki nad biednemi opuszczonemi sierotami" odbędzie się dnia 7 listopada b. r. w sali Domu narodnego.

— **Zgromadzenie nauczycieli lwowskich** uchwaliło na wczorajszem posiedzeniu znaczną większością głosów wybrać delegatem do Rady szkolnej okręgowej dyr. Jana Szafrańskiego.

— **Strejk studentów medycyny we Lwowie.** Wczoraj w południe zastrejkowali studenci IV. i V. roku wydziału lekarskiego na wykładach chorób nerwowych i umysłowych. Przed wykładem prof. dr. Henryka Halbana jeden z uczniów oświadczył profesorowi, że studenci, uczęszczający na jego wykłady, po wspólnej naradzie postanowili wstrzymać się od uczęszczania na wykłady psychiatryi i neurologii do tego czasu, póki nie zostaną usunięte najniezbędniejsze braki w Zakładzie chorób nerwowych i umysłowych wogóle, a w szczególności braki, związane z umieszczeniem sali wykładowej; równocześnie zastrzegli się studenci, że akcya ich nie zwraca się zupełnie przeciw osobie prof. Halbana.

— **Nowy urząd pocztowy** Z dniem 1 listopada b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Górka (powiat Brzesko) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Górka nad Wisłą.

Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będą gmina i obszar dworsk Górka z przysiółkami Kopaniny i Sokółki, jako też folwarkiem Zabełcze, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Dąbrówka Morska z przysiółkiem Dąbrówka Witowska.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 listopada b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Żurawicy tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Bolestraszyce, Wyszatyce i Walawa.

— **Tyfus plamisty.** W kraju naszym poczyna znów silniej występować epidemia tyfusu brzusznego. Wedle „Sanitätswesen", w czasie od 4—10 b. m. istniał tyfus brzuszny w 31 gminach dwudziestu powiatów; są to gminy: w pow. brzozowskim: Jasionów, w buczackim Monasterzyska, w chrzanowskim Jeleń, w cieszanowskim Lipowice, w czortkowskim: Połowce i Zalesie; w dolińskim Spas; w jarosławskim: Ostrów i Morawsko; w łańcuckim: Giedlarowa i Wierzawice; w podhajeckim: Bożyków, Sosnów i Złotniki; w rohatyńskim: Świstelniki i Niemszyn; w rudeckim: Rumno i Nowosiółki; w śniatyńskim: Śniatyn, Krasnostawce i Hańkowce; w stanisławowskim: Chryplin; w starosamborskim: Topolnica, Strzyłki i Potok w.; w stryjskim: Siechów; w tłumackim: Pohonia; w trembowelskim: Budzanów; w zaleszczyckim: Zazulińce; w złoczowskim: Czeremosznia i pow. żółkiewskim: gmina Kłodno.

— **Obchód Słowackiego.** Od komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego otrzymujemy następujący komunikat: W ubiegłym tygodniu zawiązała się staraniem komitetu sekcya muzyczna, która odbyła swe obrady pod przewodnictwem radcy dr. S. Bersona. Sekcya ma zająć się obmyśleniem i przygotowaniem strony muzycznej obchodu jubileuszowego, między innemi sprawą kantaty jubileuszowej, rozpisaniem konkursu na utwory muzyczne, mające łączność z poematem Słowackiego, jakoteż akcyą w sprawie wystawienia oper, osnutych na tle dramatów Słowackiego. W ożywionej dyskusyi, która toczyła się nad propozycyami, przedłożonemi przez sekretarza komitetu dr. Wiktora Hahna, zabierali głos pp.: Niewiadomski, Berson, Meliński, Fryling, Chmieliński, Nittman i Apfel. Prof. Niewiadomski podjął się przedłożenia na najbliższem posiedzeniu szczegółowego planu czynności sekcyi muzycznej.

— **Na kurs wydziałowy** z grupy technicznej, który odbędzie się w bieżącym roku w Szkole przemysłowej we Lwowie, może być przyjętych dodatkowo 10 do 12 nauczycielek. Podania należy wnosić bezzwłocznie do Rady szkolnej krajowej. Egzamin kwalifikacyjny do szkół pospolitych z odznaczeniem, z prawem uczenia języka niemieckiego i zupełnie zadowalająca aplikacya są bezwarunkowo wymagane. Początek kursu dnia 4 listopada b. r.

— **W sprawie wydawnictwa** p. t.: „Głosy poetów polskich o Słowackim" otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Podpisany przystępuje do wydawnictwa p. t. „Głosy poetów polskich o Słowackim", mającego objąć wiersze poetów polskich, poświęcone Słowackiemu. Pragnąc w antologii tej osiągnąć jak największą dokładność, zwracam się w tej drodze z gorącą prośbą przedewszystkiem do poetów naszych, by zezwolili na przedrukowanie swych wierszy o Słowackim, ewentualnie przesłali na me ręce rzeczy nieznane, lub dotąd niedrukowane, ponadto upraszam wszystkich miłośników poety o zwrócenie uwagi mojej na utwory tego rodzaju. O nadsyłanie wskazówek upraszam do 20 listopada b. r. Wydawnictwo wspomniane ukaże się z końcem bieżącego roku, w objętości 6—8 arkuszy druku.

Dr. Wiktor Hahn

we Lwowie, ul. Żulińskiego 11 a.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedruk.

— **Za spokój duszy** ś. p. Józefa Żulińskiego odbędzie się 29 b. m. o g. 8 rano, w kościele OO. Zmartwychwstańców nabożeństwo żałobne. O godzinie 9 nastąpi przeniesienie zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarz Łyczakowski. Rodzina zaprasza na ten smutny obrzęd przyjaciół zmarłego.

— **Ku czci Pola i Klonowicza.** Mieszkańcy m. Lublina postanowili uczcić pamięć Wincentego Pola i Sebastyana Klonowicza przez wmurowanie tablic pamiątkowych w ściany domów, w których niegdyś poeci mieszkali. Na ścianie domu przy ul. Grodzkiej będzie umieszczona tablica z napisem: „W tym domu urodził się w 1807 r. Wincenty Pol, autor pieśni „O ziemi naszej" — na ścianie zaś domu w Rynku tablica z napisem: „Dom ongi Sebastyana Klonowicza — Acerna Poety, autora „Flisa".

△ **Fałszywą pięciokoronówkę** zakwestyonowała wczoraj policya u włościanina Michała Moskwy.

△ **Umysłowo chorego** murarza Andrzeja Badylaka, który wpadłszy wczoraj do lokalu Towarzystwa budowlanych robotników przy ul. Brajerowskiej, wywołał tam wielką awanturę, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

— **Zmarł** w Krakowie, Bogusław Kleszczyński, inżynier i właściciel dóbr Skrzeszowice w Królestwie Polskiem, w 57 r. życia.

— **Przesuwanie mostu na Prucie.** Dnia 21 b. m. o godzinie 3 po południu rozpoczęto przesuwanie mostu łączącego Czerniowce z Żuczką i Sadagórą. Przesuwanie odbyło się z tego powodu, że zarząd elektrycznych tramwayów postanowił linię przedłużyć aż do Sadagóry, stary zaś most był dla elektrycznych tramwayów bezwarunkowo za słaby.

Most ten został przesunięty o kilkanaście metrów, poczem rozpoczną się roboty nad jego rozszerzeniem. Będą to właściwie dwa mosty: jeden dla fur i pieszych przechodniów, drugi dla tramwayu elektrycznego.

Kronika prowincyonalna.

§ Śmiertelny wypadek. Onegdaj na drodze, prowadzącej ze Soli do Zwardonia, wiózł włościanin Michał Zwardoń deski. Nagle wóz wraz z końmi i Zwardoniem spadł pod nasyp wysokości 5 metrów, przyczem Zwardoń poniósł śmierć na miejscu, konie zaś odniosły znaczne obrażenia.

§ Znaleziony trup. Dnia 23 b. m. rano znaleziono w miejscu ustępowem przy karczmie w Sygniówce, wsi pode Lwowem, trupa mężczyzny, w wieku około 50 lat, z wyglądu cygana, który prawdopodobnie tam się skrył i zamarzł.

Jak stwierdziła żandarmerya, mężczyzna ów dzień przedtem włóczył się po wsi, wieczorem zaś widziano go koło karczmy w stanie pijanym.

Kronika zagraniczna.

* Straszna katastrofa. Z Manili telegrafują: Ostatnie deszcze, jako też tajfun wyrządziły w prowincyach tytoniowych ogromne szkody. 500 ludzi zginęło.

* Balon Zeppelina. Wczoraj o godzinie poł do 11 rano książę Henryk pruski wzniósł się w miejscowości Mansell balonem Zeppelina.

* Cholera w Rossyi. Podług ostatniego urzędowego wykazu za tydzień od 4 do 10 b. m. zgłoszono 2.210 nowych chorych i 1.082 wypadków śmierci z cholery. Z tego przypada na Petersburg z przedmieściami 794 (śmierci 381), Jekaterynosław 239 (105), na ziemię kubańską 255 (152), na dorzecze Donu 133 (86), na Saratow 87 (37), na Kijów 70 (30), i t. d. W Mińsku zachorowało 28 osób, nie umarł nikt, w Wilnie był 1 wypadek zachorowania i 1 śmierci. Od początku epidemii w Rossyi urzędowo podają 22.295 wypadków zachorowania i 10.252 zgonów. Śmiertelność wynosi więc blizko 46 prc.

* Ujęcie słynnego bandyty. Dzienniki brukselskie donoszą, że słynny bandyta, Jakke Landuyt, poszukiwany od roku przez żandarmeryę został wreszcie ujęty w lesie Maulebeke koło Bruge. Bandyta przez cały rok ukrywał się w ustronnej jaskini pośród owego lasu, obfitującego w gąszcze i knieje. Nocne napady na drogach, włamania do samotnych domów, zbrodnie przeciwko moralności, popełniane na kobietach, kłusownictwo i inne sprawki, dowodziły od czasu do czasu, że Landuyt obecny jest w owej okolicy. Jaskinia jego była zapełniona obfitymi zapasami żywności rozmaitego rodzajn, skutkiem czego bandyta mógł nieraz na kilkanaście dni znikać z widowni łudząc żandarmeryę, że przeniósł się do innej okolicy.

* Starożytne monety w Pompei. W pobliżu miasteczka Torre Annunciata, pod bramami dawnego Pompei, gdzie od dłuższego czasu odbywają się poszukiwania badaczy starożytności, odkopano szkielet, a przy nim rodzaj kalety, w której się znachodziło około 50 doskonale zachowanych monet złotych i srebrnych, pochodzących z epoki konsulów i cesarzów rzymskich.

Notatki literacko-artystyczne.

Jeszcze w sprawie »Zera«. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie jestem zupełnie powołanym do bronienia lwowskich artystów, sądzę, że znajdą oni obrońcę w przyszłym historyku sztuki, który zaprzeczy, jakoby ich żywoty były zerem, ich twórczość była zerem. Jestem pewny, że przyszła historya sztuki podniesie i zliczy, ile pereł i klejnotów dorzucili lwowscy artyści do skarbca polskiej kultury. Przeczę jeno, jakoby nazwa „zera" do lwowskich artystów wyłącznie się odnosiła. Frazesu *ist gleich Null* nie należy odosabniać, trzeba natomiast uczynić junctim między nim, a bombastyką kapliczkowych ówczesnych enuncyacyj. „Salon to przedpokój Sztuki" — „Sztuka to izba wyższa malarstwa polskiego" — „Po za Sztuką nie ma sztuki", oto frazesy, jakie padały na olbrzymiej pomatejkowskiej sztuki polskiej ruinie. *Ist gleich Null* odnosiło się więc do wszystkich artystów, którzy po za kapliczką byli. Dzisiejsze Zero, warszawski Odłam a, jak mniemam, i krakowski Salon nie zamierzają zupełnie wojować bombastyczną autoreklamą i odsądzeniem innych od sztuki i artyzmu. Staranie nasze jedno: sprawić, aby w Polsce znowu zjawiały się dobre obrazy, a nie wyłącznie dobre reklamy i o obrazach feljetony.

Racz Pan Szanowny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy wysokiego szacunku.

Ludwik Stasiak,
sekretarz tow. pol. art. „Zero“.

Kraków w październiku.

Juliusza Turczyńskiego utwór poetyczny pisany mową niewiązaną p. t. „Z zamierzchłych dni“, wyszedł z pod prasy i jest do nabycia w handlu księgarskim. Utwór ten przedstawia czasy zamierzchłe przed powstaniem jeszcze Polski Mieczysławowej. Autor daje tu obraz jednego z małych księstw słowiańskich, jakich w pierwszej połowie X. wieku wiele było nad Elbą i nad Odrą. Toczy się tam walka między poszczególnymi żywiołami w ówczesnem społeczeństwie i spór narodu z panującym o charakterze polityczno-religijnym; a gdy się w to wmieszali Niemcy, wtedy ostatnia zagłada grozi ludności: jedyny ratunek możliwy tylko w połączeniu się z bratnim narodem, mianowicie z powstającą nad Gopłem i Wartą Polską przedmieczysławową. Oprócz tego utworu wyszła już z pod prasy Jul. Turczyńskiego Serya pierwsza „Obrazów i powieści osnutych na tle życia ludu w dorzeczu Bugu i Dniestru“, p. t. „Z niedalekiej przeszłości“. Po dłuższej seryi „Obrazów i powieści huculskich“, malujących lud ten górski, zeszedł autor następnie na równiny i rozpoczął obecnie nowy szereg obrazów i powieści, przedstawiających lud mieszkający na równinach wschodniej Galicyi, w czasach przed rokiem 1848, w których cechy rodzime ludu naszego z właściwą stroną jego psychologiczną silniej się odbijają. Serya pierwsza zawiera trzy utwory powieściowe, mianowicie: „Całe życie sługą“, „Trzy doby“ i „Po długiej nocy“.

Nowa opera kompozytora włoskiego p. Locatello wystawioną będzie niezadługo w Medyolanie. Libretto napisał do niej uczony i poeta włoski p. Colautte, a treść jego jest tem dla nas ciekawsza, że rzecz dzieje cię w Polsce w czasie powstania z r. 1831.

»Polnische Post« Nr. 42. (Wiedeń). Bardzo zręczna polemika z prasą wiedeńską w sprawie przemówień delegacyjnych Prezesa Koła polskiego tworzy treść artykułu wstępnego i „Tygodnia politycznego“. O stanie teraźniejszym i o przyszłości galicyjskiego przemysłu nafcianego pisze dr. Władysław Szujski. Dyrektor Józef Olszewski zbija „Przesądy podczas wyboru zawodu“. Dr. Zygmunt Gargas kończy swą pracę o „Wychodźcach polskich w Ameryce północnej“. „List lwowski“ i „List z Westfalii“ oraz list z Saksonii o „Nafcie galicyjskiej“ wypełniają dział korespondencyi. Rubryki bieżące przedstawiają się obficie. W odcinku świetny przekład poezyj Kazimierza Laskowskiego przez ks. Rudolfa Nowowiejskiego we Lwowie.

»Skiz«, komedya pani Zapolskiej odniosła także świetny tryumf i w Krakowie. Krytyki *Czasu, Reformy, Nowin* prześcigają się w pochwałach dla „misternego cacka“ autorki „Córki Tuśki“. Podnoszą zwłaszcza misterność roboty, wdzięk i finezyę dyalogu i styl całej komedyi, przenoszący nas w czasy Goldoniego, Marivaux i Musseta, pozostając wszakże ściśle naszym z podkładem dowcipu Fredrowskiego. Konrad Rakowski w *Czasie* zwłaszcza zachwyca się tem „misternem cackiem“ zwąc „Skiza“ najlepszą sztuką Zapolskiej. Wykonanie było świetne z pp. Solską i Sobiesławem na czele. Publiczność, przepełniająca po brzegi teatr, zgotowała artystom i sztuce burzliwą owacyę.

(mr) **Ks. Feliks Leliwa Józefowicz** ogłosił w sprawozdaniu szkolnem II. gimnazyum we Lwowie, a z kolei w osobnej odbitce, bardzo ciekawą rozprawkę p. t. „Z krainy Faraonów“. Z pielgrzymką polską do Ziemi świętej bawił on w Jerozolimie, zkąd w towarzystwie trzydziestu osób wyruszył przez Jaffę do Egiptu.

Opowieść ks. Józefowicza barwna i zajmująca, pełna ciekawych szczegółów historycznych i etnograficznych, powinna się znaleść przedewszystkiem w rękach młodzieży, dla niej bowiem autor ją skreślił. Ale i starsi przeczytają z niesłabnącem zajęciem wrażenia polskiego turysty „Z krainy Faraonów“, a zawarte w książeczce szczegóły praktycznej natury przydadzą się każdemu, kto zapragnie za przykładem ks. Józefowicza zwiedzić czarowny kraj najstarszej kultury, owiany aureolą legend, zasiany budzącymi podziw pomnikami z przed wielu tysięcy lat.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na prace, ogłaszane w naszych sprawozdaniach szkolnych; rozprawka ks. Józefowicza należy również do rzędu tych, które nie powinny przeminąć bez wrażenia. W ramach ściśle ograniczonych, o wiele za ciasnych na tak olbrzymi materyał, zebrał on bądź co bądź to wszystko, co bodaj w przybliżeniu pozwala nam odtworzyć sylwetę Egiptu. A to znaczy już bardzo wiele.

Nowe wydawnictwa. Herman Oncken „Lassalle“, przekład dr. M. Lipszyc-Balsigera. Ze zbioru życiorysów, oraz opisów systemów społeczno-ekonomicznych. Lwów 1908. Polskie Towarzystwo nakładowe.

Zygmunt Przybylski. Teatr amatorski dla dzieci i młodzieży. (Dwanaście jednoaktowych komedyj). Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1908.

Kniaź U. „Żywot i czyny Mikołaja II.“. Przekład z rossyjskiego. Kraków 1908.

Edmund Wasilewski „Wybór Poezyi“ opracował dr. Stanisław Zathey. Z biblioteki „Arcydzieł Polskich i Obcych Pisarzy“. Nakładem księgarni Feliksa Westa w Brodach.

Kalendarz Posłańca Serca Jezusowego na rok 1909. Opracował ks. Wł. Czencz. Kraków 1908.

Artyści polscy w Paryżu. Kolonia artystyczna polska wyjątkowo licznie jest reprezentowana w tegorocznym Salonie. Co donioślejsza, imponuje nietylko liczbą, ale i wartością wystawionych prac. W dziale rzeźby krytyka francuska jednogłośnie oddaje palmę pierwszeństwa Edwardowi Wittigowi za dwa doskonałe bronzy i świetną w czystości linij figurę dziewczyny naturalnej wielkości. W dziale malarstwa znakomite portrety pastelowe Leona Kaufmana budzą ogólne zainteresowanie. Utalentowany ten a niezwykle oryginalny malarz ma zresztą już w Paryżu ustalony mir, jako jeden z niewielu, którzy nowe prądy umią godzić z harmonią tonów i wytwornym rysunkiem.

Obok tych dwu bywalców wystaw paryskich, należy postawić malarzy Bójkę i Żaka, oraz bardzo zdolnego rzeźbiarza Leplę. Bójko dał martwą naturę, w której celuje; Lepla piękny biust marmurowy, kompozycyę w bronzie i płaskorzeźbę; Żak dał nadto szereg rysowanych prac.

Dalej są tam jeszcze malarze: Helena Blankstein, Bobińska-Brzezińska, Gotlieb, Granz z sześcioma, pięknymi w nastroju, dekoracyjnymi obrazami, Hassenberg Rena, Jakimowicz Janusz, Mukułowska, Ostrowska i Pełczyński; nadto rzeźbiarze: Szczepkowski, Ostrowski i Helena Ciechanowska. Prócz tych, Ludwik Cylkow z Warszawy wystawił dwie subtelne litografie, a Stanisław Landau dał przepiękny pokój stołowy z cedru, z ozdobami srebrnemi oksydowanemi i krzesłami skórą krytemi. Po raz pierwszy bodaj polska sztuka stosowana ma w Salonie paryskim tak poważnego przedstawiciela, jak Stanisław Landau.

O całości tych prac wyraża się prasa francuska z uznaniem.

I. Wieczór sonetowy Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego odbędzie się w sali Domu Narodnego dnia 13 listopada.

Bilety nabywać można w składzie nut p. Zadurowicza ulica Akademicka l. 8.

Wacław Kochański powrócił z Wiednia, gdzie koncertował ubiegłego piątku w sali Bösendorfera z wielkiem powodzeniem.

Sprawozdawca muzyczny dziennika *Die Zeit* pisze: „W wykonaniu Sonaty Haendla okazał się p. Kochański potężnym pełnym smaku artystą, który nie wirtuozowskiemi sztuczkami, lecz pełnią czystości mistrzowskiej gry porywa słuchacza“.

Fremdenblatt pisze: W panu Kochańskim poznaliśmy wysoce utalentowanego, uprawnionego do najświetniejszej przyszłości młodego artystę, którego olśniewająca gra, skończona technika palców i smyczka daje wspaniałą miarę metody Sevčika.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie

Dziś, we środę, po raz piąty „Dyabeł“, komedya w 3 aktach, przez Fr. Molnara.

We czwartek, po raz szósty „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek po raz pierwszy „Małgorzatka“, komedya w 3 aktach Gustawa Davisa i Leopolda Lipschütza.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Małgorzatka“, komedya w 3 aktach Gustawa Davisa i L. Lipschütza.

W poniedziałek, jako w dniu Zadusznym wyjątkowo o godzinie 8 wieczorem „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 akt. (4 odsłonach) Humperdincka z Jadwigą Lachowską i Wandą Hendrichówną w tytułowych partyach.

We wtorek po raz ósmy „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę po raz trzeci „Małgorzatka“, komedya w 3 akt. Gustawa Dawisa i Leopolda Lipschütza.

Szkarlatyna.

Stan szkarlatyny we Lwowie z dnia 26 października:

		Razem osób	W tem miejscowych	obcych	w domu	w szpitalach
Stan z dnia 25 października 1908		193	174	19	122	71
Przybyło d. 26 października 1908		3	3	—	3	—
Razem . .		196	177	19	125	71
Wyzdrowiało	6	—	6	—	5	1
Umarło	—	—	—	—	—	—
Razem ubyło		6	6	—	5	1
Pozostaje w leczeniu		190	171	19	120	70

Nowo zgłoszeni chorzy pochodzą: w II. okręgu sanitarnym z ul. Piekarskiej; w VI. okręgu sanitarnym z ul. Kotlarskiej i pl. Smolki.

Wiek i płeć: dwaj 2-letni chłopcy i jednoroczna dziewczynka.

W szpitalu epidemicznym w ul. Janowskiej przebywa: 33 dzieci, 5 kobiet. 6 mężczyzn, oraz z choremi dziećmi cztery matki.

Sejm.

(29 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

Lwów, 28 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krai. Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 15 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye i interpelacye.

Z porządku dziennego uchwalił Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, zezwalającą Reprezentacyi powiatowej w Dolinie na zaciągnięcie w Banku krajowym imieniem powiatu pożyczki komunalnej w kwocie 40.000 koron na pokrycie kosztów adaptacyi i wewnętrznego urządzenia szpitala powszechnego w Dolinie.

Następnie przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi ogólnej nad sprawozdaniem komisyi przemysłowej w sprawie popierania przemysłu krajowego.

W dyskusyi zabrał głos p. dr. Bandrowski i podniósł potrzebę energicznej akcyi na polu podniesienia rzemiosł. Omawiając z kolei sprawę wielkiego przemysłu w naszym kraju, zauważył mowca, że są warunki jego powstania, potrzeba tylko skierować wielkie kapitały, których u nas nie brak, na drogę przemysłu. Mowca żądał, by instytucye przemysłowe zatrudniały siły krajowe, poczem wyraził życzenie, aby komisya przemysłowa szła dalej z równym jak dotychczas zapałem na drodze rozumnego popierania przemysłu, a za kilka lat uprzemysłowienie kraju poczyni znaczne postępy.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. dr. Battaglii, który dał pogląd na dzisiejszy stan przemysłu w naszym kraju i omawiał postulaty, wyrażone w toku dyskusyi przez mowców poprzednich, przystąpiła Izba do dyskusyi szczegółowej.

Po przemówieniach pp. dr. Jahla, ks. Stojałowskiego, Ciuchcińskiego, dr. Rutowskiego i dr. Stefczyka, przyjęto wszystkie wnioski komisyi przemysłowej, oraz rezolucye pp. Zamoyskiego, Maryewskiego i Federowicza.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalił Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o wcieleniu gminy Posady sanockiej, powiatu sanockiego, do gminy m. Sanoka i o utworzeniu z części gminy Krynica i części obszaru dworskiego w Krynicy, w powiecie nowosądeckim nowej gminy administracyjnej pod nazwą „Krynica zdrój“.

Po uchwaleniu bez zmiany §§ 71—75 ustawy łowieckiej, dokonał Sejm wyboru trzech zastępców Członków Wydziału krajowego. Wybrani zostali pp.: Stanisław Jędrzejowicz jednogłośnie na 94 głosujących, p. Józef Hańczakowski 92 głosami na 96 głosujących i Oktaw Sala 71 głosami na 95 głosujących.

Następnie dokonał Sejm wyboru ośmiu członków wydziału galic. Kasy oszczędności we Lwowie. Wybrani zostali pp.: dr. Władysław Abraham, Władysław Długosz, dr. Władysław Jahl, dr. Jarosław Kułaczkowski, dr. Adolf Lilien, Stanisław Niezabitowski, Eugeniusz Pierożyński i Władysław Piwocki.

Na tem o godz. 2 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy dalsze obrady do godz. 7 wieczorem.

OSTATNIA POCZTA.

═ Najj. Pan przyjął wczoraj o godz. 11 rano na Zamku budzińskim na prywatnej audyencyi P. Prezesa gabinetu, bar. Becka.

═ Rząd austro-węgierski zgodził się na notę francusko-hiszpańską w sprawie Marokka.

═ P. Minister Abrahamowicz powrócił wczoraj do Wiednia.

═ W Ministerstwie kolejowem zbierze się międzyministeryalna konferencya w sprawie reformy państwowej Rady kolejowej.

═ Subkomitet komisyi socyalno-politycznej Izby posłów rozpoczął wczoraj przesłuchiwać reprezentantów przedsiębiorstw górniczych.

═ Na wczorajszem posiedzeniu Izby angielskiej Izby gmin sekretarz stanu Grey oświadczył na zapytanie, że według jego informacyj wojska rossyjskie nie przekroczyły granic Persyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 28 października. Prognoza na 29 października. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, mało zmienione, miejscami **mgła** poranna, niejednostajnie.

Budapeszt, 28 października. Najj. Pan przyjął dziś o godz. 1 po południu na posłuchaniu prywatnem ambasadora francuskiego w Wiedniu, p. Crossiera.

Berno morawskie, 28 października. Studenci pierwszego roku tutejszej Politechniki czeskiej zaprzestali uczęszczać na wykłady prof. Lercha. Powód tego częściowego strejku nie jest dotychczas znany. Rektor zwołał konferencyę dziekanów.

Sprawy wschodnie.

Konstantynopol, 28 października. Jak słychać sułtan po wczorajszym bejramie rzekł do wielkiego wezyra Kiamila baszy, że jest z niego tak zadowolony, iż nigdy nie życzy, aby kto inny objął urząd wielkiego wezyra.

Konstantynopol, 28 października. Organ komitetu młodotureckiego, omawiając obecne położenie, powiada, że aneksya Bośnii i Hercegowiny jest wielce korzystną dla Austro-Węgier, dla Turcyi zaś korzystnem jest wycofanie wojsk austro-węgierskich z sandżaku nowobazarskiego, gdyż usuwa to możliwość wybuchu konfliktu. Porta musi obstawać przy żądaniu wynagrodzenia od Austro-Węgier. Konferencya mocarstw bez Austro-Węgier nie może się odbyć, z drugiej zaś strony Turcya nie może wziąć udziału w konferencyi, jeżeli sprawa wynagrodzenia za aneksyę Bośnii i Hercegowiny nie będzie uregulowana. Co do Bułgaryi, to konieczne jest porozumienie, którego niestety dotychczas nie osiągnięto. Turcya nie uzna niezawisłości Bułgaryi póty, póki Bułgarya nie zapłaci swego długu. Bułgarya jest odpowiedzialną za ewentualny wybuch konfliktu.

Londyn, 28 października. *Times* donosi z Sofii pod datą wczorajszą: Zastępcy Anglii, Francyi i Rossyi wręczyli dziś rano równobrzmiącą notę, w której doradzają, aby rząd bułgarski wysłał zastępcę swego do Konstantynopola, celem osiągnięcia od Turcyi uznania niezawisłości Bułgaryi i ugodzenia się z Turcyą co do sprawiedliwego wynagrodzenia. Niemcy i Włochy pochwaliły notę. Oczekują, że odpowiedź Bułgaryi będzie brzmiała w duchu korzystnym. Rząd bułgarski uwolnił już 75.000 rezerwistów, powołanych pod broń i odesłał ich do domów.

Times omawiając dalej akcyę mocarstw powiada, że akcya Niemiec i Włoch, sojuszników Austro-Węgier, ma nadzwyczaj ważne znaczenie. Wobec tego pewnem już jest wspólne postępowanie pięciu mocarstw, z ogólnej liczby siedmiu, podpisanych na traktacie berlińskim.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 października 1908.

Hotel George'a.

PP. Ks. F. Radziwiłł ze Spassa, hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, J. Wiktorowa z Woli Nowotaniec, W. Wimmer z Branic, A. Bocheński z Punikwy, A. Doboszyński z Krakowa.

Hotel kontynentalny.

P. J. Żółtaniecki z Żółkwi.

Hotel Victoria.

PP. A. Chmurski z Krakowa, ks. T. Ostromiński z Borysławia, S. Michalewski z Isakowa.

Hotel Imperial.

PP. Hr. L. Koziebrodzki z Chlibowa, B. Dydyński z Krzemienia, J. Gromnicki z Łaskowiec, W. Polański z Rudnik, J. Bernstein z Koszyłowiec, B. Daszewski z Rohatyna.

Hotel Grand.

P. J. Kulczycki z Rudek.

Hotel Europejski.

PP. Dr. J. Bromberg z Krakowa, dr. M. Allerhand z Jaworowa, W. Mandyczewski ze Stanisławowa, K. Wysocki z Ostobuża.

Hotel Francuski.

PP. H. Góralski z Bełzca, J. Szalomon ze Stanisławowa, S. Rudrof z Bobuliniec, J. Krzysztofowicz z Artasowa, dr. J. Opieński z Żółkwi.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 października.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	572	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	400	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	20	93	90
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	25	93	95
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	20	92	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	80	93	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	80	92	50
„ „ „ 4 konwen.	92	60	93	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	20	117	60

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 października 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 95	96 15
styczeń-lipiec	95 80	96·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·95	99·15
kwiecień-październik	99·05	99·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·25	155·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216 75	220 75
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·—	265·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·—	265·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·50	292 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·90	115·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·05	96·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·60	96·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·25	114·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	455·—	457·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·35	118·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·40	96·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·60	96 60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·70	99·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99 —	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98 10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97 80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·80	95 80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·60	96·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·70	96 70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·90	114·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109 90	110 10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·—	92·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	140·50	144 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	184 75	188·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	185·—	189·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 60	93 60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	103·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·60	94·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·—	102·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·50	95·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·05	98·05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·70	92·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96 50	102·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	178 60	179·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·60	95·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	265·—	271·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	257·50	263·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	91 85	92·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·15
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·85	100·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92·75	93·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·30	99·30
„ „ „ 50 lat w. z. 4 pr.	99·—	100 —
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·50	112 50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·40	112 40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·90	95·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ 1889 „ 4 pr.	92·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·75	21·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47 80	51 80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·50	27 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72 —
Salma 40 zł. m. k.	230·—	240·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	103·—	113 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	291 50	292·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3365·—	3370·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	631·—	632·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	735·50	736 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	583 —	587·—
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	570·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	430 60	43[illegible]·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1741·—	1751 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	540 50	541 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	237·50	238 25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5075·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553·—	555·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	356·
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	970·—	972·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	718·—	721 80
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	571·—	575 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	652 50	653·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2643 —	2663 —
Schodnicy 500 kor.	463 —	473 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	378 —	380 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	265 —	270 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·45	239 70
Paryż za 100 franków	95·40	95 55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117 45
Włoskie banki	95·20	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 25	95 37½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11 32	11·35
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12½	19·16½
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·20	95·40
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 480/8 (3) (9648 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 listopada 1908 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Muszynie, odbędzie się licytacya: a) 1/3 części posiadłości lwh. 506, b) całej posiadłości lwh. 620 ks. gr. gm. Krynica objętych, spadkobierców ś. p. Józefa Warnickiego własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 2000 kor.

Najniższa oferta wynosi ad a) 666 kor. 67 hal., ad b) 666 kor. 67 hal., wadyum 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 1 października 1908.

L. cz. E. 1144/7 (11) (9600 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Firmy Weber et Co w Uster (Szwajcarya) zastąpionej przez dra Ozyasza Wassera adw. we Lwowie, odbędzie się dnia 20 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 860 ks. gr. gminy Zadwórze, Antoniego Stączek i Ernestyny Kreisel zam. Stączek własnej, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 49.167 kor. 47 hal., a to: a) nieruchomość na kwotę 11.233 kor. 87 hal., b) budynki na kwotę 23.950 kor., c) przynależności na 13.983 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 32.778 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d). może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Gliniany, dnia 7 września 1908.

L. cz. E. 2083/8 (4) (9636 2—2)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się 20 listopada 1908 o licytacya przymusowa posiadłości lwh. 7 ks. gr. gminy Wielopole objętej.

Cena szacunkowa wynosi 5284 kor. 12 hal.

Najniższa cena 3317 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 lipca 1908.

L. 32.456 08 (9680 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Medenice, tudzież pobór podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych: Drohobycz-Borysław i Podbuż na przeciąg czasu trzech lat t. j. od dnia 1 stycznia 1909 do końca grudnia 1911 pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się dnia 9 listopada 1908 o godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacyi.

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota podana w dołączonym wykazie.

3. Kto chce brać udział w licytacyi, ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszopaństwowych obligacyach.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do godziny 9 rano dnia 9 listopada 1908 a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze tudzież w nadzorze straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 21 października 1908.

L. 32.456/08. **Okręg skarbowy Sambor.**

Wykaz

okręgów dzierzawnych, w których prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa względnie moszczu winnego i owocowego będzie wydzierżawione w drodze publicznej licytacyi na przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1911.

Licytacya odbędzie się dnia 9 listopada 1908 od godziny 9 rano.

L. porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	rodzaj podatku	Do okręgu należy: klasa taryfy	Do okręgu należy: miejscowość wogólności	Cena wywołania kor.	Cena wywołania hal.	Wadyum 10% ceny wywołania kor.	Uwaga
1	Drohobycz-Borysław	podatek konsumcyjny od wina moszczu winnego i owocowego	—	50	11300	—	1130	Dzierżawa podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest uiszczać dodatek krajowy w wysokości 30% ugodzonego czynszu dzierżawnego.
2	Podbuż	podatek konsumcyjny od wina moszczu winnego i owocowego	—	32	350	—	35	Dzierżawa podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest uiszczać dodatek krajowy w wysokości 30% ugodzonego czynszu dzierżawnego.
3	Medenice	podatek konsumcyjny od wina	III.	23	1650	—	165	

Sambor, dnia 21 października 1908.

L. cz. E. 4954/8 (5) (9666 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie, zastąpionego przez dr. Wiktora Kulikowskiego, odbędzie się dnia 30 listopada 1908 o godz. 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu, licytacya realności połowy lwh. 630 ks. gr. gminy kat. Krasna Mykiety Kniazia Bełejowicza własnej wraz z przynależnościami a to młynem wodnym i budynkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4715 kor.

Najniższa cena wynosi 3143 kor. 34 halerzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 2 października 1908.

L. 21.019/08 (9627 2—2)

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Sądowej Wiszni będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu, w domach położonych w rynku miasteczka lub w pobliżu rynku.

Składownia połączona jest z trafiką składową. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1907 pobrano do tej składowni materyał tytoniowy w wartości 84.576 kor. 78 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w czasie od 1 lipca 1097 do 30 czerwca 1908 2040 kor. 92 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 24.530 kor., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 3% procentu od ich wartości od 2 koron włącznie powyżej, zaś w wysokości 2% od wartości znaczków wartościowych poniżej 2 koron.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki sładowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowaną najdalej do 19 listopada 1908 do godziny 12 w południe u naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu.

Wadyum wynosi 450 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Sądowej Wiszni lub Przemyślu.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. 991 8 (3) (9603 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zarządcy masy konkursowej Mojżesza Brocha, dra Jakóba Spetta, adwokata w Radymnie, odbędzie się dnia 23 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realności lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Wielkie oczy objętej, krydataryusza Mojżesza Brocha własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2635 kor.

Najniższa cena wynosi 1317 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 18 września 1908.

L. 4149 (9617 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy łazienek gminnych nad potokiem „Sołonec" w Delatynie, rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwał Rady gminnej z dnia 10 września 1904 i z dnia 1 sierpnia 1907, publiczną licytacyę ustną i za pomocą ofert pisemnych, która odbędzie się dnia 2 listopada 1909 o godz. 10 przed południem w lokalu tut. urzędu miejskiego.

Cenę wywołania za wykonanie tej budowy z wyłączeniem wszelkich urządzeń maszynowych, tudzież kąpielowych ustanawia się według kosztorysu na kwotę 42.400 kor.

Niezależnie od tej budowy ma być równocześnie z nią wykonane projektowane przełożenie gościńca rządowego obok tych łazienek, koszt którego obliczono na 800 kor.

Przystępujące do licytacyi winni złożyć poręczne w wysokości 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne należycie ostemplowane, zaopatrzone w wymagane wadyum i opieczętowane należy wnosić do tut. Urzędu miejskiego najpóźniej do dnia 1 listopada b. r. godziny 6 wieczorem.

Budowa ta ma być wyprowadzoną pod dach jeszcze w porze jesiennej r. b.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w kancelaryi tut. Urzędu miejskiego w godzinach urzędowych.

Delatyn, dnia 20 października 1908.

K. u. k. Intendanz des 1 Korps in Krakau.

Nr. 6167 ex 1908. (9659 2—3)

Aviso.

Von der Militärverwaltung werden nach kaufmännischer Usance im Wege der allgemeinen Konkurenz, an der sich Produzenten und Händler beteiligen können

für das Militärverpflegsmagazin in Tarnów 100 m³ hartes und 10 m³ weiches Brennholz beschafft, von welchen je 50 m³ hartes Brennholz bis Mitte Dezember 1908 und Mitte Jänner 1909, dann 10 m³ weiches Brennholz bis Mitte Jänner 1909 ab ärarischen Holzplatz in Gumniska aufgeschlichtet, abzustellen sind.

Die bezüglichen Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 8 Tagen gebunden sein sollen, müssen am 6 November 1908 bis längstens 10 h vormittags bei der Intendanz des 1 Korps in Krakau eigebracht werden. Im Verkaufsantrage muss die Gattung und Provenienz des Brenholzes angegeben werden.

Es darf Brennholz nur einheimischer Provenienz zur Abstellung gelangen.

Bezüglich der Qualität des Brennholzes, dann der allgemeinen sonstigen Bedingungen bei der Abwicklung des vorstehenden Kaufgeschäftes, wird sich auf das für diesen Bedarfsfall von der Intendanz des 1 Korps von 21 Juli 1908 ausgefertigte Usanceenheft für Käufe von Militärverpflegsartikeln nach kaufmännischer Usance berufen, von welcher je ein Pare bei der Korpsintendanz, dann Militärverpflegs(Filial)-Magazin in Krakau, Tarnów, Olmütz und Troppau, zu Jedermanns Einsicht aufliegt.

Krakau, im Oktober 1908.

L. cz. E. 616 8 (6) (9696)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Ertla, kupca w Turce, odbędzie się dnia 11 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności lwh. 77 ks. gr. gm. Jabłonka niżna objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1670 kor.

Najniższa cena wynosi 1113 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 5 października 1908.

L. cz. E. 2561/8, E. 909/7, E. 84/8, E. 3943/7, E. 1588/8, E. 1270/8, E. 949/8, E. k. 430/8, E. 1226/8 (9653)

Edykt.

W sądzie tutejszym, biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. placu budowlanego w Sokalu Nr. 1996 wyk. hip. ocenionego na 4186 kor. dnia 14 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem;

2. domu w Tartakowie Nr. 1123 wyk. hip. ocenionego na 1200 kor. dnia 30 listopada 1908 o godz. 9 przed południem;

3. połowy gospodarstwa wiejskiego w Horbkowie Nr. 412 wyk. hip. ocenionego na 785 kor. dnia 7 grudnia 1908 o godzinie 11 przed południem;

4. domu w Sokalu Nr. 286 wyk. hip. ocenionego na 1776 kor. dnia 7 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem;

5. młyna w Steniatynie Nr. 350 wyk. hip. ocenionego na 10.371 kor. i 30 hal. dnia 1 grudnia 1908 o godzinie 11 przed południem;

6. domu w Sokalu Nr. 4886 wyk. hip. ocenionego na 596 kor. 11 hal. dnia 30 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem;

7. 1/3 części gospodarstwa wiejskiego w Spasowie Nr. 21 wyk. hip. ocenionego na 9495 kor. 02 hal. dnia 3 grudnia 1908 o godzinie 9 przed południem;

8. domu w Sokalu Nr. 4697 wyk. hip. ocenionego na 8258 kor. dnia 1 grudnia 1908 o godzinie 10 przed południem;

9. a) domu w Sokalu Nr. 460 i 1995 wyk. hip. ocenionego na 5290 kor.;

9. b) realności w Sokalu Nr. 1251 wyk. hip. ocenionego na 78 kor. dnia 3 grudnia 1908 o godzinie 10 przed południem.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. 4186 kor., ad 2. 608 kor., ad 3. 523 kor. 32 hal., ad 4. 1776 kor., ad 5. 6914 kor. 20 hal., ad 6. 298 kor., ad 7. 6330 kor., ad 8. 4129 kor., ad 9. a) 2445 kor., ad 9. b) 39 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 12 października 1908.

L. 30.557/08 (9628 1—2)

Obwieszczenie.

Sprzedaż osobliwych gatunków tytoniu i cygar w Tarnopolu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

W ciągu roku od 1 września 1907 do 31 sierpnia 1908 pobrano dla tego interesu materyał tytoniowy w wartości 90.371 kor. 62 hal.

Sprzedawca ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z wykonywaniem tej sprzedaży.

Interes należy objąć w ciągu 8 dni po zawiadomieniu o decyzyi.

Oferta ma być wystawiona w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie ogólnych postanowień względem sprzedaży osobliwych gatunków tytoniu i cygar. Postanowienia te można przejrzeć u podpisanej władzy.

Żądanie poboru prowizyi ma być określone, przez stałą stopę procentową od całorocznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, a więc nie można żądać prowizyi w kilku stopach procentowych, zawisłych od wysokości sprzedaży.

Oferty stosownie do przepisu wystawione należy wnieść opieczętowane najdalej do 12 listopada 1908 do godz. 11 przed południem u Naczelnika podpisanej władzy.

Wadyum wynosi 450 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Oferty nie zawierające zobowiązania do prowadzenia sprzedaży bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględniane.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 21 października 1908.

L. cz. E. 486,8 (5) (9694)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 listopada 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1, licytacya realności lwh. 638 ks. gr. gm. Mikulińce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 550 kor.

Najniższa cena wynosi 366 kor. 67 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, dnia 17 października 1908.

C. k. Intendantura 11. korpusu.

L. 7100.. (9579)

A W I Z O.

Na pokrycie zapotrzebowania wojskowych magazynów powiatowych (filialnych) zakupi się sposobem kupieckim:

we Lwowie 3000 q żyta
w Złoczowie 500 q żyta

Dostawa do Złoczowa do końca listopada, we Lwowie po jednej trzeciej części do połowy listopada, z końcem listopada i w połowie grudnia 1908.

Intendantura korpuśna, która o zapodaniach rozstrzyga, zastrzega sobie prawo, tylko części zapodanych ilości zboża zakupić.

Ostemplowane podania mają najpóźniej dnia 3 listopada 1908 do godziny 10 rano do

Intendantury 11. korpusu we Lwowie

wpłynąć. Bliższe warunki zawiera awizo i zeszyt zwyczajów kupieckich, które w powyżej wymienionych magazynach i filiach przeglądnąć i tenże ostatni bezpłatnie nabyć można.

Dostawione zboże, zostanie zaraz zapłacone.

Lwów, dnia 22 października 1908.

Z c. k. Intendantury 11. korpusu.

(9679 1—3)

„Magistrat miasta Lwowa rozpisał nadzień 30 listopada 1908 godzinę 11 przed południem licytacyę ofertową na dzierżawę restauracyi w ogrodzie pojezuickim.

Gdyby który z oferentów zamierzał własnym kosztem przebudować budynek restauracyjny winien do oferty dołączyć plan zamierzonej budowy względnie przebudowy i kosztorys całej proponowanej inwestycyi".

Bliższych informacyi udziela II. Departament Magistratu, ratusz, II. piętro.

L. cz. E. 1382/8 (6) (9692)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chany Eisenberg w Gorlicach, odbędzie się dnia 21 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Gorlicach, licytacya realności lwh. 370 ks. gm. kat. Lipinki objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 7 października 1908.

L. cz. E. 2785/8 (6) (9697)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 533 gm. Ilińce Hrycka Pałatmija Petra, składającej się z z pola ornego i cegielni wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów zboża.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2573 kor. 74 hal., przynależności zaś na 640 kor.

Najniższa cena wynosi 2142 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 13 października 19908.

L. cz. E. 1526/8 (5) (9688)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Majera Teitelbauma, zastąpionego przez adw. dra Wilusza odbędzie się dnia 26 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya a) 1/4 realności lwh. 660, b) 2/6 części realności lwh. 661 i c) 4/14 części realności lwh. 662 ks. gr. gm. kat. Kołaczyce objętych, stanowiących jeden kompleks.

Nieruchomości te w powyższych cząstkach wystawione na licytacyę, są ocenione i wartość tychże ustalono na kwotę 1497 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 998 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedyniej przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 21 października 1908

L. cz. E. IX. 2795/8 (5) (9689)

Edykt licytacyjny.

W sali Nr. 7 tutejszego sądu odbędą się dnia 3 grudnia 1908 licytacye realności: o godzinie 9 rano połowy realności objętej lwh. 1789 gm. Przemyśl, ocenionej na 2184 kor. 49 hal. Najniższa cena wynosi 1092 kor. 45 hal. — O godz. 10 rano połowy realności lwh. 30 gm. Krzeczkowa, ocenionej na 2714 kor. 45 hal. Najniższa cena wynosi 1809 kor. 64 hal. — O godz. 11 rano a) całej realności obj. lwh. 17 gm. Orzechowce ocenionej na 10070 kor., b) całej realności obj. lwh. 21 gm. Orzechowce ocenionej na 60 kor., c) całej realności obj. lwh. 298 gm. Orzechowce ocenionej na 1650 kor. Najniższa cena wynosi ad a) 6713 kor. 34 hal., ad b) 40 kor., ad c) 1100 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 14 tut. sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 10 października 1908.

L. cz. E. 2037/7 (7) (9527)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława hr. Tarnowskiego zastąpionego przez dr. Bernarda Kohna odbędzie się dnia 11 grudnia 1908 r. o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Nowym Targu licytacya całej realności obj. lwh. 1526 ks. gr. gm. Zakopane, to jest parceli grt. lkat. 9159 54 wraz ze stojącym na niej domem na imię Wojciecha Rozmusa zaintabulowanej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8358 kor.

Najniższa cena wynosi 5650 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone już uchwałą z 11 lipca 1908 E. 2037/7 (4) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych, w biurze tut. sądu Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 15 października 1908.

L. cz. E. 786/8 (4) (9646)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 grudnia 1908 o godz. 8 rano, w biurze Nr. 18, w sądzie tutejszym, odbędzie się licytacya 1/6 części realności lwh. 318 gm. Chomiakówka i 1/6 lwh. 122 gm. Gwoździec miasto z przynależnościami z chaty i pola się składających.

Wartość szacunkowa pierwszej 1037 kor., oferta 692 kor.

Wartość szacunkowa drugiej 360 kor. oferta 240 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 21 października 1908.

L. cz. E. 1746/8 (5) (9601)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 grudnia 1908 o godz. 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego, licytacya 1/2 z 35/96 części realności lwh. 116 ks. gr. Tuczapy, składającej się w całości z chaty, stajni, i 4 morgów, 1598 sążni gruntu wraz z przynależytościami, składającemi się z drzew owocowych.

Wartości szacunkowej 425 kor., przynależność zaś 10 kor. 75 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 290 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 15 października 1908.

L. cz. E. 5319/8 (5) (9592)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh. 376 ks. gr. dla I. dz. miasta Kołomyi. składającej się z dwu parcel budowlanych o przestrzeni 1 ar. 93 m^2, na których stoi dom mieszkalny, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okien i kluczów.

Nieruchomość ta jest oceniona na 3500 kor. z czego na przynależności przypada 22 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1750 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k, Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 6 października 1908.

L. cz. E. 2377/8 (5) (9614)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 grudnia 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya połowy realności objętej lwh. 62 gm. Tułuków Oleksy Wojedczuka Jurka własnej, składającej się z chaty i pola ornego, wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu.

Nieruchomość w połowie wystawiona na licytacyę jest oceniona na 171 kor. 10 hal., przynależności zaś na 25 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 131 kor. 07 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 18 października 1908.

(9580 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek, 2 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i towary korzenne.
Wtorek, 3 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kosztowności, dywany i pianino.
Środa, 4 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i różne pomniki.
Czwartek, 5 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i pianino.
Piątek, 6 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.
Sobota, 7 listopada 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 października 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 6/8 (1) (9632 2—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Berla Hagena i Gittli Hagen, nieprotokołowanych kupców w Oleszycach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. naczelnika sądu powiatowego w Lubaczowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Jakóba Szłapę, adwokata w Lubaczowie.

Wierzycieli wzywa się, aby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 października 1908 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Lubaczowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowali innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Lubaczowie najdalej do dnia 10 listopada 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 18 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Lubaczowie lub w pobliżu Lubaczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 10 października 1908.

Konkursa.

L. Prez. 22.486 (9624 1—2)
K o n k u r s.

Odnośnie do konkursu w Nr. 247 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na siedm posad dozorców więźniów przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze z dniem 15 grudnia 1908 upływa.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 24 października 1908.

L. Prez. 17.946 (9618 1—2)
K o n k u r s.

Odnośnie do konkursu w Nr. 247 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady sług sądowych i dozorców więźniów z dniem 10 grudnia 1908 upływa.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 22 października 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

Do L. 119.830 (1908) (9626 2—3)
W e z w a n i e
do c. k. oficyała podatkowego przy urzędzie podatkowym Lwów miasto, Hermanna Atlassa.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu wzywa niniejszem w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28289 oficyała podatkowego przy urzędzie podatkowym Lwów miasto Hermanna Atlassa, który nie zgłosił się dotychczas do służby po upływie urlopu, i wydalił się w niewiadome miejsce, aby w przeciągu czterech tygodni, licząc, od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w Administracyi podatków we Lwowie, gdyż w razie przeciwnym uzna krajowa Dyrekcya skarbu, że wystąpił ze służby rządowej i wykreśli go ze stanu osobowego urzędników państwowych względnie oficyałów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
We Lwowie, dnia 22 października 1908.
Prokopowicz m. p.

L. cz. Cw. 2492/8 (2) (9686)
E d y k t.

Przeciw Bercie Schecher, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Samuela Freschla pozew o wydanie nakazu zapłatę sumy wekslowej 1900 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dra Rosenmanna w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stryj, dnia 24 października 1908.

L. cz. Cw. 2481 i 2482/8 (2) (9683)
E d y k t.

Przeciw Bercie Schecher, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Bank dla handlu i przemysłu w Stryju pozew o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 2000 kor. i 1800 kor.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dra Polturaka adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stryj, dnia 23 października 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 869 Rg. A. I. 49 (9191 2—3)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru Oddział A. wykreślono:
Siedziba firmy: Chrzanów.

Brzmienie firmy: „Dom dla handlu i przemysłu, Haus für Handel & Gewerbe W. Bogucki & H. Arlt" skutkiem rozwiązania spółki.

Dzień wpisu: 30 września 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 26 września 1908.

L. cz. Firm. 141/8 Stow. III. 20 (9054 1—3)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Krościenko nad Dunajcem.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo wzajemnych oszczędności i zaliczek w Krościenku nad Dunajcem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką."

Data statutu: Krościenko 22 marca 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców dyrektorów, wybieralnych przez radę nadzorczą na lat trzy. Pierwszą dyrekcyę stanowią: Emanuel Stiller, właściciel dóbr w Ostrowsku, Herman Kornhauser, właściciel realności w Szczawnicy, dr. Rudolf Hammerschlag, lekarz w Krościenku, jako dyrektorzy; Leopold Krumholz, przedsiębiorca w Szczawnicy, Izak Lustig, propinator w Krościenku, i Mojżesz Chaim Liptscher, kupiec w Szczawnicy, jako zastępcy dyrektorów.

Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpis dwu członków dyrekcyi, lub jednego członka dyrekcyi i jednego zastępcy.

Ogłoszenia następują w dzienniku przez radę nadzorczą do wiadomości członków podanym.

Udział członków najmniej 20 kor., Jeden i ten sam członek nie może mieć więcej niż 50 udziałów po 20 koron.

Odpowiedzialność do wysokości dwukrotnej ponad udział deklarowany.

Data wpisu: 7 sierpnia 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. Firm. 610/8 Stow. V. 268 (8846)
O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 9 września 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że 8 sierpnia 1908 zawiązało się na podstawie statutu z dnia tegoż w Przemyślu „Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością."

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Celem stowarzyszenia jest podniesienie gospodarstwa swoich członków przez: a) budowanie i nabywanie tanich domów mieszkalnych; b) wynajmywanie członkom mieszkań we własnych domach towarzystwa. Pomieszkania wynajmować i domy sprzedawać może stowarzyszenie także i nieczłonkom swoim.

Pierwszymi członkami dyrekcyi wybrani:

1. Jan Łempicki, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego w Przemyślu, jako naczelny dyrektor towarzystwa.
2. Dr. Władysław Pykosz, komisarz c. k. Dyrekcyi skarbowej w Przemyślu, jako zastępca naczelnego dyrektora, zaś
3. Jan Kozieł, inżynier miejski w Przemyślu,
4. Józef Hlibowicki, urzędnik c. k. kolei państw. w Przemyślu,
5. Leopold Haruniak, urzędnik kasy oszczędności w Przemyślu — jako członkowie dyrekcyi.

Dyrekcya będzie podpisywać firmę stowarzyszenia w ten sposób, że pod wypisaną lub wyciśniętą za pomocą stampilii firmą umieszczą swoje podpisy naczelny dyrektor, lub jego zastępca i jeden z członków.

Udział członka stowarzyszenia wynosi 200 koron, który może być wpłacony, albo zaraz przy przystąpieniu w całości, lub miesięcznie po 10 koron. — Jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów po 200 kor. i ma za każdy udział jeden głos na zgromadzeniu już po złożeniu przynajmniej jednej raty zdeklarowanego udziału, ale więcej, jak 5 głosów wogóle mieć nie może.

Przystępujący do stowarzyszenia musi zaraz zapłacić wpisowe 4 koron. — Członek stowarzyszenia odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia swym udziałem, a ponadto jednokrotną wysokością zdeklarowanego udziału.

Zwołanie walnego zgromadzenia będzie ogłoszone jeden raz w dziennikach, przeznaczonych do tego przez radę nadzorczą.

Przemyśl, 30 września 1908.

L. cz. Firm. 847 Stow. IV. 43 (8876)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tymowa.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Tymowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką."

Data statutu: Tymowa, dnia 3 maja 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie swoim członkom pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu; b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych i c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania spółki nie jest ograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków.

Pierwszy zarząd stanowią: ks. Franciszek Borowiecki, proboszcz w Tymowej, jako przełożony zarządu, Michał Lenda, właściciel realności w Tymowej, jako zastępca przewodniczącego, oraz rolnicy Tomasz Barwiołek, Wojciech Jasnosz i Jan Kwaśny, wszyscy w Tymowej, jako członkowie.

Podpis firmy: Pod odciskiem stampilii nazwę firmy obejmującem, podpisze przełożony zarządu, względnie jego zastępca, oraz jeden z członków zarządu.

Ogłoszdnia na tablicy przed lokalem spółki. a w razie potrzeby także w czasopiśmie dla spółek rolniczych, wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.
Data wpisu: 18 września 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.
Kraków, dnia 15 września 1908.

L. cz. Firm. 302/8 Stow. III. 2061 (8842)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Łomadzyn.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Łomadzynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Lomadzyn 5 kwietnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd: Mateusz Ruman, jako przełożony, Karol Burger, jako zastępca tegoż, Władysław Kulman, Wojciech Majka i Józef Stelmach, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych, wydawanem przez krajowy Patronat.

Udział członków wynosi 10 (dziesięć) koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność jest nieograniczona.
Data wpisu: 25 lipca 1908.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 25 lipca 1908.

L. cz. Firm. 1383 stow. II. 204 (8921)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Związek kolonialny wydawniczo-wywozowy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką."

Zmiana firmy na: „Związek kolonialny we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką."

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 30 czerwca 1908 uchwalono zmianę §§ 1, 2 i 10 statutu wedle brzmienia protokołu w zbiorze załączek przechowanego.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: 1) wydawanie własnym nakładem czasopism, dzieł i broszur, tudzież prowadzenie drukarni, księgarni i innych z wydawnictwem i drukarstwem w związku będących gałęzi przemysłu; 2) pośredniczenie w wysyłaniu na kolonie polskie książek, materyałów piśmiennych, artykułów dewocyjnych i przyborów kościelnych; 3) wogóle pośredniczenie w handlu z koloniami polskiemi i utrzymywanie biura spedycyjno - informacyjnego.

Obecnie oprócz tego także: ad 3) utrzymywanie biura podróży; 4) pośredniczenie w transakcyach pieniężnych między krajem a koloniami i udzielanie członkom pożyczek na weksle i hipoteki w kraju i na koloniach, 5) pośredniczenie w wyszukiwaniu pracy dla członków.

Dzień wpisu: 31 sierpnia 1908.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 34/99 Stow. II. 42 (9014)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Baligród.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Baligrodzie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana §§ 4, 5, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 20, 21, 24, 25, 26, 39, 45, 47, 51, 58, 59, 62, 70, 76, 80, 81, 82 statutu, z których 16 lit. f opiewa: „Kazdy członek odpowiada za wszystkie przez Towarzystwo zaciągnięte zobowiązania, o ile majątek Towarzystwa nie wystarcza, solidarnie z wszystkimi członkami aż do trzykrotnej kwoty swego zdeklarowanego udziału nie wliczając takowego." § 18 opiewa: „Udział każdego członka ustanawia się na 100 koron."

Dzień wpisu: 13 marca 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.
Sanok, dnia 7 marca 1908.

L. cz. Firm. 174/8 Rg. A. 67 (9111)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wpisuje się:

Siedziba stowarzyszenia: Zabłocie.

Brzmienie firmy: Herman Munk, fabryka rosolisów, likierów, rumu i spirytusu w Zabłociu ad Żywiec; po niemiecku: Rosoglio-, Liquer-, Rum- und Spirytuosen-Fabrik Hermann Munk Zabłocie ad Saybusch.

Wystąpili: Alfred Munk, Ryszard Munk, Rudolf Munk i Wilhelm Munk.

Odtąd właścicielem sam Józef Munk.

Uprawniony do podpisywania tylko Józef Munk, który podpisywać będzie firmę słowy: Hermann Munk.

Data wpisu: 1 października 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 24 września 1908.

L. cz. Firm. 250 Stow. II. 1172 (8933)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Tuszów narodowy.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Tuszowie narodowym, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 26 lipca 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Przełożony zasządu ks. Jakób Urbański, administrator parafii w Tuszowie narodowym, zastępca przełożonego Wojciech Zawada, gospodarz w Tuszowie narodowym, członkowie zarządu: Tomasz Tomecki, Antoni Furdyna, gospodarz w Tuszowie narodowym, Mateusz Przeniczny, gospodarz w Grochowem.

Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy (stampilią) kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy przed lokalem spółki.

Udziały członków: 10 koron.

Odpowiedzialność: solidarna.

Data wpisu: dnia 19 września 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.

Tarnów, dnia 19 września 1908.

L. cz. Firm. 341/8 Rg. A. 76 (9012)

Obwieszczenie.

Do rejestru Oddział A. wpisano co do firmy:

Brzmienie firmy: „Rubel Juda Izaak, rafinerya spirytusu i wypas bydła w Sobniowie.

Zmianę firmy na I. J. Rubel, rafinerya spirytusu i wolny skład wódki w Sobniowie, w brzmieniu niemieckiem: „I. J. Rubel, Spiritus-Raffinerie und Freilager für Brantwein in Sobniów.“

Przystąpili: Henryk Rubel, dzierżawca dóbr w Zwięczycy, Leon Rubel, kupiec w Rzeszowie, Robert Rubel, właściciel realności w Sobniowie i Markus Karpf, właściciel realności w Jaśle.

Skutkiem tego powstała jawna spółka od 1 lipca 1908 r.

Zmarł dotychczasowy właściciel przedsiębiorstwa Juda Izaak Rubel.

Uprawnieni do zastępstwa Robert Rubel i Markus Karpf i to każdy z nich samoistnie.

Podpis firmy (F. Z.): każdy z uprawnionych do zastępstwa spólników podpisze firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położy własnoręcznie swe imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 19 września 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Jasło, dnia 19 września 1908.

L. cz. Firm. 867 Rg. A. I. 98 (9011)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Wiśnicz nowy.

Brzmienie firmy: „Maier Herzig“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel win.

Właściciel: Maier Herzig w Wiśniczu nowym.

Dzień wpisu: 30 września 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 26 września 1908.

L. cz. Firm. 151/8 Sp. II. 196 (9055)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Bobowej w dniu 2 kwietnia 1908 odbytem wybrano ponownie ks. Antoniego Mamaka, Józefa Ołowieckiego, Szczepana Gawlika i Jana Potoczka członkami zarządu, oraz Jana Komara, burmistrza z Bocowej również członkiem zarządu w miejsce ustępującego Wojciecha Guewy.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 lipca 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina. Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu. Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Zydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9·35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna. Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk. Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po południ. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

25% taniej | 2000 paltotów zimowych | 2000 ubrań marynarkowych | 1000 płaszczyków i ubrań dziecinnych | 1000 płaszczów i ubrań studenckich

JÓZEF KÖRNER

c. k. dostawca dla Pp. urzędników państw.

LWÓW, ul. Jagiellońska 4.

Największy transport zimowy, oraz Skład futer podróżnych i miastowych.

Obstalunki wykonuje się w najkrotszym czasie.

25% taniej

APTEKA

FORT. GRALEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu kor. 2 i kor. 4.**

BALNODOR KREM

„Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. **Tuba 70 hal.**

BALNODOR MYDŁO

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jadra“ **Balnodor mydło i krem** używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. **Sztuka 1 kor.**

KALI CHLORICUM Pasta do zębów

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. **Tuba 80 hal.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spieniężą

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentów.).

L. 3949.

KONKURS.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Brzeżanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kontrolora pracodawców i chorych oraz do pracy biurowej i kasowej.

WARUNKI: płaca roczna 960 kor. po roku ewentualnie stabilizacya.

WYMAGANE: nie przekroczony 45 rok życia, znajomość i biegłość w obu językach krajowych, jakoteż rachunkowości i korespondencyi.

TERMIN: wnoszenia podań do 25 listopada 1908 do Zarządu kasy.

Powiatowa kasa dla chorych w Brzeżanach.

Prezes: **Ignacy Moskwa.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

MAGLE POKOJOWE własnego wyrobu w 4 wielkościach

I. Grajewski, Lwów, Boimów 1.

Ilustrowane cenniki franco.

Ważne dla Panów Adwokatów, Notaryuszy i Pośredników. **Najlepszy skorowidz dóbr tabularnych** w Galicyi i Wielkiem Ks. Krakowskiem wraz z dwoma dodatkami, wyd przez prof. dr. T. Pilata, **do nabycia po zniżonej cenie zamiast kor. 13·20 tylko za kor. 3. oprawiony za kor. 4·—** w Księgarni antykwarskiej **M. HÖLZLA** Lwów, Trybunalska 14.

88 a nie 105 złr. kosztuje u mnie [illegible] tami najlepsza pierścieniowa MASZYNA DO SZYCIA i HAFTU.

Proszę żądać cenników.

LEONARD WANKE

MECHANIK.

Lwów, ul. Sykstuska 26.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Dwie żony pod jedną strzechą.

Nowa senzacyjna powieść wychodzi w zeszytach po **20 hal.** Zeszyt okazowy bezpłatnie proszę żądać.

R. LANDAU Lwów,

ulica Czarnieckiego l. 3.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Kompletne sypialnie	.	od 300 K.
Jadalnie	. . . .	od 220 K.
Salony	. . . .	od 200 K.

DYWANY, dekoracye, materye, pościel i t. p. najtaniej polecają

J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI

Lwów,

ul. Trzeciego Maja 5.

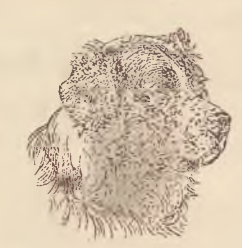
L. 38/08.

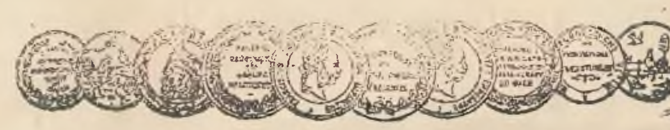
Ogłoszenie.

Dnia 10 listopada b. r. odbędzie się o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu Domu ubogich ul. Wronowska l. 2 licytacya na podstawie ofert, celem zabezpieczenia dostawy żywności dla tutejszego Domu ubogich na rok 1909 a to: mięsa wołowego przedniego, chleba i legominy. Warunki licytacyjne mogą przejrzeć interesowani w kancelaryi zarządu.

Z Dyrekcyi Domu ubogich.

Lwów, 23 październ. 1908.





Odznaczony 12 medalami rządowymi, więcej niż 200 pierwszemi nagrodami i kilku dyplomami honorowymi na wszystkich obesłanych wystawach krajowych i zagranicznych.

Pierwszy galicyjski ZOOLOGICZNY ZAKŁAD „ORNIS“

założony w r. 1897 w Krakowie.

Właściciel **A. MUSIOŁEK,** dostawca c. k. urzędników państwowych. Sklep: **Kraków, ul. Sławkowska Nr. 16, naprzeciw „Grand Hotelu“.** Hodowla różnych rasowych psów i drobiu. Poczta: Zwierzyniec „Willa Wisła“. Menażerya w Parku krakowskim, posiada około sto pięknych okazów zwierząt, otwarta dla P. T. Publiczności. **Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju.** Zakład poleca swoją hodowlę i realną sprzedaż rasowych psów od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów. Młode Bernhardy od 50 kor., Białe jamniki i t. d. Z ptactwa różne czysto rasowe kury, gołębie amer., bronzowe indyki, kaczki peking, emdenskie, gęsi, łabędzie, pawie, różne bażanty i t. d. Od tych wszystkich jaja do wylęgu. Puchacze do polowania. Zawsze kilkaset par kalibrów, zagr. śpiew. ptaków, małych i dużych gadających [illegible] prawdziwe [illegible] kanarki, wyborne śpiewaki, także przy świetle od 6 zł. Samiczki 1 zł. [illegible] króliki, angorakoty, oswojone małpki i t. d. Złote, srebrne i ozdobne rybki. Praktyczne klatki, akwarya, terarya i przybory do chowu. Najlepsza żywność dla ptaków, papug, ryb i t. d. **Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Sprzedaż żywej zwierzyny. Illustr. cenniki za nadesłaniem 5 hal. marki.** 25-cio letnia fachowość nabyta w kraju i po całej Europie.

Wielka ilość dobrowolnie przysłanych podziękowań zawsze do przeglądnięcia.

Tylko kilka dni.

Ciągnienie już 30 grudnia 1908

król. węg.

Państwowej Loteryi Dobroczynności.

Główna wygrana 150.000 K.

Wszystkie wygrane w sumie 365.000 Koron zostaną wypłacone gotówką.

1 los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych w Budapeszcie (główny urząd cłowy), we wszystkich pocztowych urzędach, podatkowych, cłowych i solnych, na wszystkich stacyach kolei i w większych trafikach i kantorach wymiany.

Król. węg. Dyrekcya dochodów loteryjnych.

Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników Pocztowych we Lwowie.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady zawiadowczej Towarzystwa zaliczkowego urzędników pocztowych we Lwowie z dnia 10 października 1908 r. mamy zaszczyt zawiadomić, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 7 listopada 1908 o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej (główny gmach pocztowy I. p.).

Porządek dzienny:

Zmiana statutu.

W razie braku wymaganej § 46 statutu ilości członków, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

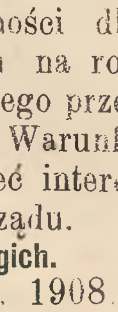
tego samego dnia o godzinie 7-mej wieczór z tym samym porządkiem dziennym.

Lwów, dnia 23 października 1908.

Łaski m. p. **Hiolski** m. p.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych.



Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.